NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. D

Rok XII. Kraków, czwartek 7 marca 1929 Nr. 65

NOWY DZIENNIK

Adres re... ...: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
T... ...on redaktora naczelnego Nr. 3689.
... PKO w Krakowie 400.630.
Wsz... ...leży nadsyłać wprost do Administracji
...ty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisć... redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Do jakich konsekwencyj prowadzi rządowy projekt budowlany?

Kraków, 6 marca

Znane projekty budowlane rządu spotkały się zarówno w prasie, jak i w Sejmie z rzadko spotykanym w naszych stosunkach jednomyślnym sprzeciwem. W nielicznych tylko inspirowanych przez rząd publikacjach znajdujemy próby usprawiedliwienia tych projektów i argumenty wskazujące, że obrana przez rząd droga jest jakoby jedyną prowadzącą do załatwienia kwestji mieszkaniowej.

Argumenty są tak ciekawe, że zasługują rzeczywiście na opublikowanie. Dowodzi się mianowicie, że dla zażegnania głodu mieszkaniowego w Polsce trzebaby było przeznaczyć na budowanie mieszkań 700—800 miljonów złotych rocznie i że nasz rynek kapitałowy nie jest w stanie zdobyć się na tak znaczny wydatek wobec braku pieniędzy i drożyzny kredytu. W sytuacji tej nie pozostaje nic innego, jak potrzebne na budowę fundusze zdobyć drogą podatkową i to przez wprowadzenie odrazu trzech nowych podatków (nadwyżka komornego, podwyższony podatek od placów i wysoki podatek od przyrostu wartości budynków, obowiązujący wstecz od 1 stycznia 1914. (Nie trzeba chyba szczególnej wiedzy ekonomicznej, by poznać, że uzasadnienie to jest niedorzecznem. Jednym tchem przyznaje się, że w Polsce niema tyle kapitału, ile by go trzeba było na sfinansowanie akcji budowlanej, a równocześnie pragnie się z tego ubogiego i niewystarczającego nawet na bieżące potrzeby rynku kapitałowego wydobyć 4 miljardy złotych w drodze podatków!! Wydaje się wprost, jak gdyby autor projektu rządowego żywił jakąś naiwną wiarę w to, że w drodze podatkowej stworzyć można nowe kapitały, podobnie, jak się to wydawało w czasach inflacji, że druk banknotów powiększa ilość kapitału. To ostatnie złudzenie mogło jednak mieć przynajmniej pewne pozory słuszności, gdyż dopiero po kilku latach bolesnych doświadczeń przekonano się, że inflacja nie tylko nie stwarza nowych kapitałów, ale niszczy już istniejące. Natomiast wiara w to, że przy pomocy podatków tworzy się jakieś nowe kapitały, jest już chyba zupełnie dziecinną i ostać się nie może najpowierzchowniejszej nawet krytyce.

Budowa mieszkań jest równie naturalną domeną działalności kapitału prywatnego, jak fabrykacja jakichkolwiek artykułów przemysłowych, handel i t. d. Kapitał szukający zysku zwraca się też równie chętnie do przemysłu, jak i do budowy domów mieszkalnych, a nawet w normalnych warunkach gospodarczych chętniej zwraca się do budownictwa i zadowala się mniejszym zyskiem, gdyż w zamian spodziewa się większej pewności i większego bezpieczeństwa. Jeżeli jednak mimo to w latach powojennych — nie tylko w Polsce zresztą, lecz i w całym świecie — ruch budowlany się zmniejszył i przestał starczyć potrzebie nowych mieszkań, to przyczyną tego było z jednej strony zmniejszenie się ilości kapitałów wskutek zniszczeń wojennych, a z drugiej strony zmniejszenie rentowności budowy wskutek ustawowego ograniczenia wysokości czynszów. Przyczyny te są zatem zupełnie naturalne i nic bynajmniej nie wskazuje na to, by po wojnie kapitał prywatny nabrał jakiej specjalnej antypatji do budowy mieszkań tak, iż trzeba go do tego przymuszać gwałtem. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w razie ustania wskazanych wyżej przyczyn abstynencja kapitału prywatnego od budownictwa mieszkaniowego ustanie i kapitał prywatny zwróci się znowu do tej dziedziny działalności, podobnie jak to czynił przed wojną. Dowodem tego są bliscy nasi sąsiedzi, Czechosłowacja i Węgry, gdzie w miarę narastania kapitału i unormowania się wysokości czynszów ruch budowlany osiągnął też zupełnie dostateczne rozmiary.

Względy socjalne czyniły ograniczenia wysokości czynszów koniecznemi przez okres przejściowy, aż dobrobyt ludności osiągnie z powrotem stopień tak wysoki, że dalsze kształtowanie się czynszów pozostawić będzie można swobodnej grze popytu i podaży. Zdaniem autora projektu rządowego, zresztą nieuzasadnionem, moment ten już nadszedł, tak, iż uważa on podwyższenie czynszów o 50—100 procent nawet w stosunkowo krótkim czasie za możliwe i nie grożące żadnemi zaburzeniami równowagi gospodarczej. Mniejsza chwilowo, z tem, czy pogląd ten jest usprawiedliwiony, czy też nie. Naszem zdaniem chwila obecna jeszcze nie jest odpowiednią do rozpoczęcia tak znacznej podwyżki czynszów. Jeśli jednak staje się na stanowisku, że taka podwyżka jest możliwa i nie przekracza sił ludności, to niezrozumiałem jest, poco jeszcze wprowadzać do tej sprawy cały ciężki i skomplikowany aparat państwowy, skoro przecież automatycznie zwiększona rentowność budownictwa mieszkaniowego pociągnie i tak do budowy kapitał prywatny i to nie tylko krajowy, ale możliwie i zagraniczny!? Jak już wspomnieliśmy, tak właśnie miały się rzeczy w innych krajach i niema powodu przypuszczać, by u nas miało być inaczej. Zamiast więc pod formą powyżki komornego stwarzać nowy podatek, wystarczyłoby poprostu zezwolić na odpowiednią podwyżkę czynszów, a skutek ten sam byłby zapewniony. Lokatorzy nie wyszliby na tem gorzej, bo czy mają płacić rządowi, czy właścicielowi jest dla nich rzeczą obojętną, zyskaliby coprawda na tem właściciele domów, ale też społeczeństwo uzyskałoby gwarancję, że ruch budowlany spotęguje się do tego stopnia, że usunie istniejący głód mieszkaniowy. Jak już zaznaczyliśmy wyżej, chwila obecna nie jest jednak jeszcze do tak radykalnego kroku odpowiednia, gdyż dobrobyt i stopa życiowa ludności znajdują się jeszcze znacznie poniżej poziomu przedwojennego.

Spróbujemy teraz uprzytomnić sobie, do czego doprowadziłoby urzeczywistnienie projektu rządowego? Budownictwo mieszkań stałoby się wyłącznym monopolem państwa, gdyż kapitał prywatny nie mógłby nawet marzyć o konkurowaniu na tem polu z akcją budowlaną rządu. Z wpływów podatkowych, szacowanych na 4 miljardy złotych, oraz z odsetek od pożyczek udzielanych z tej kwoty, utworzyłby się ogromny, wielomiljardowy fundusz państwowy, stanowiący niezwykłą akumulację kapitału w rękach państwa. Przy istnieniu tak olbrzymiego funduszu państwowego trudno byłoby właściwie mówić o dalszem istnieniu u nas własności prywatnej, zwłaszcza, że przecież rząd nie próżnuje i do posiadanych już we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego majątków i przedsiębiorstw, dodaje coraz to nowe...

Wystarczy przemyśleć do końca te konsekwencje, a wówczas w dziwnem świetle ukaże się niedawna oficjalna enuncjacja p. min. Czechowicza, że rząd obecny nie dąży do etatyzacji życia gospodarczego. Przecież projekt budowlany rządu jest projektem typowo etatystycznym i to zakrojonym na miarę tak olbrzymią, jak dotychczas nie sięgało żadne z podobnych przedsięwzięć rządu!

Stronnictwa włościańskie w Sejmie dotychczas nie zabrały głosu w sprawie projektu budowlanego rządu, wychodząc zapewne z założenia, że sprawa ta nic ich nie obchodzi, gdyż projekt rządowy nie wymaga od nich żadnych ofiar. Możliwem jest nawet, że z tego właśnie względu skłonni są przedstawiciele wsi głosować w Sejmie za tym projektem, tak, iż łącznie z głosami BB projekt miałby szanse przejścia. Może jednak wstrzyma ich od poparcia tego projektu wzgląd na zaznaczone wyżej konsekwencje tego projektu, nie będącego w istocie rzeczy niczem innem, jak tylko ogromnym skokiem naprzód etatyzmu. — Projekt rządowy budzić może entuzjazm tylko u socjalistów, natomiast winny go zdecydowanie odrzucić wszelkie inne stronnictwa, stojące na gruncie własności indywidualnej.

Dr. B. S.

—o—

Zjazd Kupiectwa Polskiego
w sprawie reformy podatkowej i podatku mieszkaniowego

W dniu 25 u. m. odbył się w Warszawie Zjazd Kup. Polskiego, na którym uchwalono następujące rezolucje:

1) Zjazd delegatów naczelnej rady stwierdza, że położenie kupiectwa polskiego nietylko nadal pozostaje groźnem, lecz w ostatnich tygodniach uległo poważnemu pogorszeniu, czego dowodzi zwiększenie ilości niewypłacalności, protestów wekslowych, nadzorów i upadłości.

Wobec powyższego zjazd wzywa organa wykonawcze naczelnej rady do wytężenia wszelkich sił celem uzyskania jaknajszybszej realizacji postulatów podatkowych handlu conajmniej w ich minimalnym zakresie, ustalonym przez ogólno-krajowy zjazd kupiectwa polskiego w grudniu 1928 r, a w pierwszej linji — **obniżenia podatku obrotowego.**

2) Zjazd delegatów naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego **wypowiada się zdecydowanie przeciwko wysuniętemu projektowi podwyższenia komornego,** grożącemu niewątpliwie zniszczeniu utrwalającej się obecnie stabilizacji cen.

Zważywszy, iż rozrost miast jest funkcją rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego całego społeczeństwa i skutkiem wzrostu liczebnego całej ludności Państwa, zjazd stwierdza, że rozwiązanie zagadnienia mieszkaniowego w Polsce nie może być dokonane wyłącznie kosztem tak nadmiernie dziś obciążonych wszel-

kiemi daninami i świadczeniami publicznemi warstw miejskich.

Ponadto zaś biorąc pod uwagę iż **lokale handlowe dziś już niewspółmiernie do mieszkań prywatnych drogie**, stanowią istotny warsztat pracy kupiectwa, zjazd stwierdza, że w żadnym wypadku lokale te nie mogą być objęte największym stopniem zwyżki, której progresja w dzisiejszych, skomplikowanych warunkach mieszkaniowych jest nieuzasadniona.

Dyskusja budżetowa w Senacie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 3. (Sin) Dziś o godz. 10.30 rozpoczęło się posiedzenie Senatu. Przewodniczący komisji skarbowo- budżetowej, senator **Gliwic** referował działalność komisji budżetowej, poczem wygłosił dłuższy referat generalny referent budżetu, senator **Szarski**, który analizując budżet stwierdza, że jest on naogół realny, a jeżeli chodzi o podatki, w porównaniu z innemi państwami, obciążenie podatkowe „nie jest" tak ciężkie.

Na popołudniowem posiedzeniu rozpoczęła się dyskusja budżetowa. Pierwszy przemawiał senator **Roman** (BB), który mówił o mocarstwowem znaczeniu Polski i o konieczności zastosowania się do wskazówek wielkiego człowieka, marszałka Piłsudskiego.

Dłuższe przemówienie wygłosił senator **Trojan** (Undo), który omawia prześladowanie ludności ukraińskiej i cytując przysłowie ukraińskie: Przeżyliśmy pańszczyznę, przeżyjemy i konstytucję, kończy oświadczeniem, że rząd nie ma moralnego prawa domagać się od Ukraińców, by głosowali za koniecznością państwową, jaką jest budżet.

Senator **Posner** (PPS) zapowiada, że klub je go wstrzyma się od głosowania.

Senator **Głąbiński** (Kl. Nar.) wskazuje na to, że stosunkowo przeciążenie podatkowe szczególnie daje się we znaki kupiectwu i mieszczaństwu. Oprócz podatków wskazanych wyraźnie w ministerstwie skarbu figuruje szereg innych podatków w innych ministerstwach.

Po mowie senatora Januszewskiego (Wyzw.) zabiera głos senator **Kerner** (Koło Żyd.), który wskazuje na zbyt optymistyczne traktowanie przez rząd budżetu, poczem omawia ogólną politykę rządu wobec mniejszości narodowych, a szczególnie wobec mniejszości żydowskiej.

Marszałek Senatu Szymański popiera żądania żydowskie

w zakresie szkolnictwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 3 Sin. Jak się dowiadujemy, marszałek Senatu Szymański wystosował list do ministra oświaty, w którym zawiadamia go, że zwiedził niedawno realne gimnazjum żydowskie w Wilnie, z językiem wykładowym żydowskim i był obecny na lekcjach języka, historji oraz literatury polskiej, przyczem przekonał się, że nauka tych przedmiotów prowadzona jest prawidłowo. *Należałoby zatem uwzględnić postulaty szkolne ludności żydowskiej, tak samo jak uwzględnia się postulaty ludności niemieckiej, oraz innych mniejszości.*

Entuzjazm palestyński „niesjonisty" — Feliksa Warburga

Nowy Jork. 5. 3. ŻAT. Przed wyjazdem do Palestyny prezydenta Jointu Feliksa Warburga, komitet zjednoczonej kampanji palestyńskiej i kongregacji żydowskich gmin zreformowanych zorganizował na jego cześć bankiet z udziałem licznych przedstawicieli Żydów amerykańskich. W wygłoszonem na bankiecie przemówieniu Warburg krytykował ostro stosunek gmin reformowanych do dążeń w kierunku odbudowy Palestyny. Warburg scharakteryzował tych Żydów, jako **„hyperamerykanów"**, oraz przestrzegał ich przed duchowem ubóstwem, zagrażającem zarówno im, jak i ich potomkom. **Palestyna** — oświadczył Warburg — **jest obecnie najobfitszem źródłem natchnienia i zapału. Cokolwiek dotychczas ofiarowałem i w przyszłości zamierzam ofiarować dla odbudowy Palestyny, wszystko to jest niewspółmierne z tem, co mnie Palestyna daje** — zakończył Warburg.

Ghandi aresztowany

Kalkuta. 5. 3. PAT. Odbył się tutaj wielki wiec nacjonalistów, zwołany przez Ghandiego. Wiec odbywał się pod hasłem **bojkotu towarów zagranicznych.** Po wysłuchaniu przemówień, utrzymanych w tym duchu, uczestnicy wiecu usiłowali spalić **znaczną ilość materjałów zagranicznych na stosach rozpalonych na ulicach miasta**, pomimo przeciwdziałania policji i straży ogniowej, która przybyła na miejsce w celu ugaszenia ognia. Powstało zamieszanie, które wkrótce przeszło w panikę. **Kilka osób w tej liczbie czterech policjantów angielskich odniosło rany. Przywódca nacjonalistów Ghandi został wypuszczony na wolność za kaucją** i niezwłocznie wyjechał do Birmanji.

Olbrzymi wybuch amunicji w Sofji

Wiedeń. 5. 3. PAT. Dzienniki donoszą z Sofji, że wczoraj w południe nastąpił w tutejszym arsenale wielki wybuch amunicji, spowodowany nieostrożnością jednego z robotników. Dotychczas znaleziono 28 trupów, zaś 12 osób zdołano z pod gruzów uratować.

Rząd Rzeszy informuje się o zamiary Trockiego

Berlin, 5 3 PAT. „Vorwärts" donosi, że w związku z prośbą Trockiego o udzielenie mu wizy na wjazd do Niemiec, rząd Rzeszy miał się zwrócić do Konstantynopola z zapytaniem, jakie są zamiary Trockiego na przyszłość to znaczy, czy pragnie on pozostać w Niemczech na stałe, czy też przybyć do Niemiec tylko na kurację.

* * *

Wiedeń. 5. 3. PAT. Dzienniki donoszą z Pragi, że administracja uzdrowiska Luhaczovice na Morawach otrzymała z Berna czeskiego zawiadomienie, iż Trocki zamierza w połowie przyszłego miesiąca przybyć do tego uzdrowiska, celem przedsięwzięcia kuracji. Administracja uzdrowiska oświadcza, że nie zwrócono się do niej w tej sprawie bezpośrednio.

Organ endecki oskarża Naczelne dowództwo

Warszawa. 5. 3. (AW) „Przegląd Wieczorny" podaje w związku z listem ks. dra Godlewskiego, który się ukazał dziś rano w „Gazecie Warszawskiej", w którym tenże oskarża naczelne dowództwo o roztrwonienie publicznego funduszu w r. 1920, że większość zarzutów ks. Godlewskiego zwrócona jest przeciwko śp. gen. Rozwadowskiemu i gen. St. Hallerowi. Zdaniem dziennika, list ten jest dalszem ogniwem akcji Stronnictwa Narodowego, którego pierwszem był list gen. Szeptyckiego, celem odwrócenia uwagi społeczeństwa od ciężkich oskarżeń, rzuconych przez marszałka Piłsudskiego.

Formalna dymisja p. Stetsona

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 5 3 Sin. Poseł Stanów Zjednoczonych w Warszawie Stetson podał się do dymisji. Dymisja pozostaje w związku z ustąpieniem prezydenta Stanów, gdyż nowy prezydent zwykle zmienia wszystkich posłów zagranicznych. W tym wypadku jednak nie ulega kwestji, że p. Stetson pozostanie na swem stanowisku.

Drugi dzień rozprawy o napad na pocztę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 5 3 (T) W dniu dzisiejszym toczyła się w dalszym ciągu rozprawa przeciwko obu oskarżonym o napad na pocztę. Zeznawali świadkowie; w pierwszym rzędzie zeznawała kierowniczka urzędu pocztowego i urzędniczki, które były zatrudnione na poczcie w chwili dokonania zamachu. Wszystkie rozpoznały dokładnie Skickiego jako jednego z zamaskowanych bandytów. Zeznawali również funkcjonarjusze policji kryminalnej i politycznej, którzy przesłuchiwali oskarżonych w pierwszkowem śledztwie. Obaj oskarżeni przyznali się wówczas, podobnie jak przed sądem doraźnym do popełnienia napadu. I ci świadkowie poznają bandytów jako sprawców napadu. Wyrok zapadnie jutro.

Radjostacja krakowska na usługach walki z powodzią

Warszawa, 5 3 (AW) Wskutek starań Ministerstwa spraw wewnętrznych i poparcia przez centralne biuro hydrograficzne, radjo-stacja krakowska od chwili nastania odwilży informować będzie słuchaczy o stanie lodu, jego grubości itp. Komunikaty te nadawane będą kilka razy dnia, a m. o godzinie 12, 15, 17 oraz 22.30. W razie zwiększenia się niebezpieczeństwa będą podawane komunikaty dodatkowe o godz. 8 i o godz. 10-tej.

Waad Leumi u Wysokiego Komisarza Iraku

Jerozolima, 5 3 ŻAT. Wysoki komisarz Iraku sir Gilbert Clayton bawiący obecnie w Jerozolimie, przyjął delegację Waad Haleumi, która złożyła mu życzenia z okazji objęcia stanowiska. Delegacja dała wyraz nadziei, że zarówno sir Clayton w Bagdadzie, jak i sir George Symes b. sekretarz rządu palestyńskiego, obecnie rezydent w Adenie poprą wysiłki w kierunku zbliżenia żydowsko-arabskiego.

Ograniczenia imigracyjne pozostają w mocy

Nowy Jork, 5 3 ŻAT. Dziś została zamknięta sesja Senatu Stanów Zjednoczonych. Głosowanie nad projektem ustawy w sprawie odroczenia na przeciąg jednego roku uprawomocnienia ustawy w sprawie dalszych ograniczeń imigracyjnych dla krajów wschodnio-europejskich na korzyść krajów anglo-saskich nie odbyło się. W ten sposób ustawa wejdzie w życie z dniem 1. lipca br., w razie gdyby prezydent Hoover ją uprawomocnił już z dniem 1. kwietnia.

L. TROCKI

Moje wygnanie

(Dokończenie)

Sir Austen Chamberlain nie żywi takich iluzji. Jeśli można wierzyć gazetom, a zwłaszcza amerykańskiemu tygodnikowi „The Nation" miał sir Austen oświadczyć, że w dniu, w którym Trocki zostanie „postawiony pod ścianą" będzie można nawiązać ze sowietami dobre stosunki. Stalin skazując mnie na deportację, okazał gotowość zadośćuczynienia życzeniom Chamberlaina. Jeśli się dalej nie posuną, nie stało się to bynajmniej z braku dobrej woli. Ale temat ten jest zbyt nieprzyjemnym, więc pozostawiam go na uboczu.

Gdym się spytał, gdzie i w jaki sposób mają mnie zamiar deportować, odpowiedziano mi, że na to pytanie odpowie mi agent G. U. P., który czeka na mnie w europejskiej Rosji.

Dnia 22 nad ranem moja żona, mój syn i ja wsiedliśmy do autobusu, który nas zawiózł do przełęczy nad górami Kurda. Panowała tam szalona zawierucha. Potężny traktor, który miał nas przewieźć przez góry ugrzązł w śniegu. Siedmiu ludzi i siedem koni straciło przytem swoje życie. Wsiedliśmy do sanek i w siedmiu godzinach przebyliśmy 20 mil. Wsiedliśmy następnie do pociągu. W Aktujubińskiem doniesiono nam telegraficznie, że mamy być zesłani do Konstantynopola. Zażądałem widzenia się z dwoma członkami mej rodziny, żyjącymi w Moskwie. Przysłano mi ich do Rjageska i postawiono pod tensam ścisły dozór co nas. Bułanow, nowy agent G. U. P. usiłował mnie przekonać, że Konstantynopol jest znacznie przyjemniejszem miejscem wygnania niż Almata, ale ja kategorycznie wzbraniałem się jechać. Bułanow telegrafował do Moskwy, gdzie wszystko przewidziano, tylko tego nie, że ja mogę się wzbraniać dobrowolnie opuścić Rosję. Nasz pociąg skierowano na boczny tor i zatrzymano go koło cichej stacji, gdzieśmy przez dłuższy czas czekali. Dzień za dniem przechodził, zywiliśmy się konserwami. Nasze towarzystwo chorowało na grypę. Moskwa się zastanawiała. Termometr wykazywał 38 Reaumura, lokomotywa wciąż się poruszała, by nie zamarzła, myśmy grali w szachy i nie wiedzieliśmy, co z nami będzie. Tak przepędziliśmy 12 dni i 12 nocy.

Dnia 8 lutego oświadczył mi Bułanow, że Niemcy nie chcą mi udzielić zezwolenia na przyjazd do Niemiec i dlatego muszę wyjechać do Konstantynopola. Oświadczyłem, że dobrowolnie tego nie uczynię i że oświadczę to na tureckiej granicy. Bułanow oświadczył, że to nie zmieni wcale decyzji.

Po 12 dniach postoju pociąg nasz ruszył w dalszą drogę. Nie zezwalano nam na opuszczenie wagonów. Zatrzymywano się tylko na małych stacjach celem zaopatrzenia się we wodę i węgiel. Z gazet dowiedzieliśmy się o nowej kampanji przeciwko trockinistom. Parowiec „Kalinin" miał nas zabrać w Odessie na pokład ale w międzyczasie zamarzł. Łamacze lodów nie mogły tu nic pomóc tak, że posłano parowiec „Iljicz". W nocy dnia 10 lutego dojechaliśmy do Odessy. Mróz był straszliwy. Przez okno oglądałem miłe mi obrazy, albowiem jako chłopiec szkolny żyłem przez siedm lat w tem mieście. Tu rozstaliśmy się z dwoma członkami naszej rodziny, którzy nam towarzyszyli przez dwa tygodnie. Mimowoli pomyślałem o innym okręcie, który także nas ongiś zawiózł do miejsca, którego wcale sobie nie życzyliśmy. Było to jesienią 1917 roku w Halifax, gdzie mnie angielscy majtkowie przemocą zabrali z norweskiego parowca „Christiania", chociaż wszystkie moje papiery i wizy były w zupełnym porządku. Byłem wtenczas w towarzystwie tejsamej rodziny, tylko byliśmy wszyscy o 12 lat młodsi.

„Iljicz" opuścił Odessę o pierwszej godzinie w nocy. Drogę torował mu łamacz lodów. Na morzu była zabójcza zawierucha. Dnia 12 lutego wjechaliśmy do Konstantynopola. Tureckiemu komisarzowi wręczyłem wyżej wspomnianą deklarację, w której oświadczyłem, że przemocą mnie tu dostawiono. Nic to nie pomogło. Po 22 dniach i po przebyciu 4.000 mil znaleźliśmy się w Konstantynopolu.

Z Rady m. Krakowa

Dyskusja nad budżetem. — Prezes kanału w roli „opozycjonisty" — „Ende gut, alles gut" — Przedwyborcza „racja stanu".

Kraków, 6 marca.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej zajęła dyskusja ogólna nad budżetem, którą zapoczątkował radca Adelman (Ch. D.). Następnie **radca Dr. Gross** omówił obszernie problem mieszkaniowy na tle nowego projektu rządowego stwrzenia funduszu budowlanego przez wprowadzenie podwyżki czynszów. Projektowi temu przeciwstawił mowca plan akcji budowlanej z funduszów państwowych. Po mowie radcy Rymara (N D.) zabrał głos radca **Dr. Rafał Landau**, który poruszył szereg bolączek ludności i gminy żydowskiej w stosunku do gospodarki miejskiej. Mowa prezesa gminy żydowskiej, pełna skarg na niezaspakajanie potrzeb ludności żydowskiej przez zarząd miasta, jednej tylko rzeczy nie wyjaśniła: dlaczego żydowscy radcy miejscy, mimo iż zdają sobie sprawę z negatywnego stanowiska zarządu miasta wobec potrzeb ludności żydowskiej (w 30-miljonowym budżecie około 35 tysięcy złotych na instytucje żydowskie!), jednak należą do klubu większości i są zarządu miasta najwierniejszą podporą. Wystąpienie swe zakończył p. Dr. Landau zapewnieniem, iż mimo tych żalów będzie głosował za budżetem w tem przekonaniu, że stosunki przez niego poruszone ulegną poprawie (podobne nadzieje wyrażał p. prezes także w latach ubiegłych, z jakim skutkiem — widzimy!) Słusznie też zwracano uwagę w kołach socjalistów i chadecji na rażący brak konsekwencji u mowcy, który mowę wybitnie opozycyjną zakończył „wiernopoddańczą" deklaracją. Wskazywano, że Dr. Landau powinien był albo inaczej mówić, albo inaczej — zakończyć mowę.

Całe wystąpienie p. Dra Landaua można krótko tak określić: „ut aliquid fecisse videatur"... niech (wyborcy) myślą, że się coś dla nich robi... Na ratuszu wszystko pozostanie po staremu w najlepszej komitywie, gdyż prezydjum miasta chętnie wybaczy parę cierpkich słów, podyktowanych względami „racji stanu"... przedwyborczej...

Dalsza dyskusja ogólna odbędzie się dziś.

J. ROESLER.

Anonim

W biurze adwokata Bourcier panuje cisza, przerywana jedynie miarowym stukotem maszyny do pisania. Jest jeszcze bardzo wcześnie i w biurze niema nikogo. Po klawiszach maszyny szybko przebiegają wąskie, wypielęgnowane paluszki młodziutkiej, bo zaledwie 18-letniej dependentki.

Lili pisze.

„S" wypukuje na maszynie i dalej: — Szanowna Pani! Pragnę zwrócić uwagę na to, iż jej małżonek w bezwstydny sposób zdradza panią z jego własną sekretarką Lili. Prawie codziennie wychodzą razem. Pokazuje się z nią w teatrze, jadają w najelegantszych restauracjach i tańczą w małych, zakazanych barach. Lili ubrana jest jak najwytworniej, również i piękny, duży brylant błyszczy na jej małym paluszku, jako dar pani małżonka. Radzę więc pani zwrócić baczniejszą na to uwagę.

Życzliwa przyjaciółka.

Jeszcze raz przeczytała Lili list, potem włożyła go do koperty i, napisała zmienionym charakterem pisma adres: W. Pani Bourcier, Paryż, 35 rue de Grenelle.

Zadźwięczał dzwonek, raz i drugi. To szef chce podyktować coś sekretarce. Lili prędko przypudrowała twarzyczkę i weszła do gabinetu.

— Dzień dobry, panie doktorze.

— Dzień dobry. Proszę, niech pani pisze: W odpowiedzi na otrzymany list Sz. Pana...

Po dwugodzinnym blisko dyktowaniu odzywa się Lili nieśmiało:

— Tu jest list dla małżonki pana doktora Zupełnie o nim zapomniałam.

— Niech go pani położy na stole, — odrzekł p. Bourcier krótko, nie podnosząc wzroku z nad papierów.

— Nie zechce pan doktór sam...?

— Proszę położyć i połączyć mnie z panem Valandone.

— W tej chwili, panie doktorze.

Lili wróciła do swojej maszyny.

— Ani razu nie spojrzał na mnie — myślała, pod czas gdy jej paluszki wystukiwały handlowe listy, — w przeciągu sześciu miesięcy, ani razu nie spojrzał Jakbym była starą ciotką! Czyż jest on mężczyzną? Coś podobnego jeszcze mi się nie zdarzyło. Dotychczas ważniejsze były szefom moje pończoszki, niż mój stenogram, mówili o mych włosach... Ale tu, ale on: praca, praca, ciągle: niech pani pisze, niech mnie pani połączy... Boże jaka jestem nieszczęśliwa!

Zanim jeszcze łzy Lili wyschły, otworzyły się drzwi i wszedł p. Bourcier.

— Otrzymałem tu jakiś list. — powiedział zdenerwowany.

— Proszę?...

— Nadszedł list. Anonim. Do mojej żony.

— A, tak. Położyłam go wszak na stole.

— Wiem. Ale przez nieuwagę otworzyłem go. Czy wie pani, co zawiera?

— Ja? Nie wiem.

— ...Że ja... że my... mamy zesobą stosunek.

— Lili uderzyła krew do twarzy. Serce jej biło mocno. Ale nie powiedziała nic więcej, niż — Ach! Brzmiało to tak miękko słodko...

— Czyż nie jest to oburzające?

— Że pan doktór ze mną?...

— Że o czemś podobnem piszą. Tamto wogóle nie wchodzi w rachubę.

— Szkoda, — uśmiechnęła się Lili — czyż byłoby, wówczas aż tak źle?

— Naturalnie. To znaczy... żeby nie było... Nawet może...

Lili schyliła główkę.

— Pani jest rzeczywiście śliczna... Nawet bardzo, bardzo... Że też tego dotychczas nie widziałem. Gdzie ja miałem oczy?

— Może na fotografji swej małżonki?

— Tak? A z czego pani to przypuszcza?

— Bo, bo pan doktor miał zawsze taką złą minę.

— Tego się nie mówi, panno Lili. Właściwie to się zgadza, ale... ale... lepiej tego nie mówić. No, i co będzie z nami, Lili?

— Jeśli pan doktor nie wie... szepnęła z niewinną minką Lili.

— Ja jeszcze nigdy... Jak to się robi coś takiego...? — jąkał się doktor.

— Idzie się zapewne do teatru, albo do restauracji na kolację, potem do baru trochę potańczyć, i zawsze trzeba uważać, by kobieta była dobrze ubrana — pouczała, udając powagę Lili.

— Ale przecież to wszystko jest napisane tu w liście! — wykrzyknął zdumiony Bourcier.

— Rzeczywiście? Jakże to dziwne? A jaką właściwie datę ma ten list?

— Datę? W tej chwili... zaraz... 11-go listopada! Ależ dziś mamy wszak dopiero październik. To się nie zgadza!

— Ale się może zgodzić... za miesiąc —: przeciągle rzekła Lili.

— Zupełnie słusznie, moje kochanie —, zawołał Bourcier, przyciągnął panienkę do siebie i mocno ją ścisnął ją w swych ramionach.

Jej oczy jaśniały szczęściem.

— — — — — — — — — — —

— Jeszcze jedno, ukochana — powiedział pan Bourcier, całując Lilę na pożegnanie w buzię — poślij jutro rano maszynę do naprawy. Już dawno zauważyłem, że litera „S" jest uszkodzona. I dziś, gdy czytałem anonim do mojej żony, wpadło mi to odrazu w oko.

Z DNIA

Symbioza Trockiego a trust dyktatorów

Na innem miejscu drukujemy wynurzenia Trockiego. Są one nielada sensacją, ale chcieliśmy, idąc zresztą po linji wywodów Trockiego, potraktować tę sprawę — bez domieszki sensacji. Nie ulega wątpliwości, że Trocki przeżywa teraz osobistą tragedję, a ta tragedja ma w sobie coś wzruszającego. Bezdomność człowieka, który życie swoje całe poświęcił na zbudowanie właśnie socjalistycznego domu w Rosji wzruszać może nawet i człowieka ideologją swoją, swą postawą wobec świata, życia i ludzi na zupełnie odmiennym od Trockiego stojącego biegunie. Trzeba jednakowoż odzielić osobistą tragedję Trockiego od zasadniczego ujęcia całego problemu. Wierzymy chętnie Trockiemu, że Stalin fałszuje historję, zarzucając mu przygotowania do zbrojnego powstania przeciwko sowietom. Napewno Trocki ma rację, gdy się broni przeciwko tym zarzutom i utrzymuje, że opozycja domagała i wciąż się domaga tylko wewnętrznych reform sowieckiego systemu. Brutalność, z jaką Stalin gnębi Trockiego i trockizm w Rosji nie robi na nas jednakowoż żadnego już wrażenia. Wszak organy menszewickie i socjalistów rewolucjonistów stale przynoszą znacznie jaskrawsze przykłady bezlitosnego znęcania się obecnych sowieckich możnowładców nad bezdomnymi ludźmi Pisaliśmy niedawno w „Nowym Dzienniku“ o niezmiernie ciekawej książce Wery Figner „Noc nad Rosją“. U Wery Figner można było skonstatować anabiozę tj. niemożność zżycia się szlachetnego człowieka z obecnym systemem, panującym w sowietach. Wera Figner inne miała ideały, inaczej sobie w tych 20 latach spędzonych w Schlüsselburgu wyobrażała wyzwoloną Rosję. A gdy życie zapukało do jej celi więziennej i w napadzie złośliwego szyderstwa wyprowadziło ją na wolność, napróżno oczy jej szukały jakiegoś punktu oparcia, badały każde zjawisko, czy stoi na poziomie wielkiej idei, wnikały w każdą napotkaną duszę, by się potem odwrócić pełne zgrozy i straszliwego lęku. Ale u Trockiego nie zachodzi wcale wypadek analogiczny, bo Trocki doskonale jest zżyty z całym splotem stosunków, które leżą u podstaw dyktatury. Dyktatura wydaje mu się tylko zanadto łagodną, zbyt oportunistyczną, „termidorową“ dlatego możemy tu mówić o najidealniejszej symbiozie. Trocki niema moralnego prawa do protestu przeciwko Stalinowi, bo on sam dyktaturę przygotował, ją uznaje, chiałby ją kultywować i ustrzec od wszelkich kompromisów. Kto jak kto, ale nie Trocki może się zwrócić z apelem do sumienia Europy w obronie wolności człowieka!

Mimo to jednak cała ta afera Trockiego może nam posłużyć jako tło rozmaitych refleksyj. Chodzi przedewszystkiem o to, czy państwo ma prawo wydalania swego obywatela z granic swego kraju. Czy można kogoś pozbawić ojczyzny? Pytanie to wydaje się naiwnem, skoro państwo ma prawo zasądzania na długoletnie ale też i dożywotnie więzienie, skoro ma pełnię władzy, by w każdym momencie zawiesić wszelkie konstytucyjne prawa wolności. Państwo stało się molochem, żywiącym się świętemi prawami człowieka. Wiem, że szlachetny Krapotkin był tylko utopistą, domagając się zniesienia państwa jako instytucji opartej na gwałcie, ale w tym proteście przeciwko wszechpotędze państwa tkwi odwieczne, nieprzedawnione i nieprzedawniające się prawo człowieka — do siebie.

To tylko jedna strona tej całej afery. Z artykułu Trockiego dowiadujemy się też dalej, że na zapytanie jego, czy sowiety porozumiały się z turecką policją w sprawie ukrócenia jego wolności, otrzymał Trocki odpowiedź, że wszelki protest nie wpłynie wcale na tok wypadków. I rzeczywiście Trocki po swem wylądowaniu w Konstantynopolu złożył tureckiemu komisarzowi protest, skierowany do Kemala Paszy przeciwko swemu uwięzieniu przez rosyjską ambasadę. Turecki komisarz żadnej nie udzielił Trockiemu odpowiedzi na ten protest. Nie chodzi nam tu o Trockiego, jako być może bardzo nieprzyjemnego gościa dla każdego państwa, które może mieć X+1 powodów, by odmówić temu gościowi gościny u siebie, ale chciałbym tu zwrócić uwagę na porozumienie się, na idealną wprost harmonję między sowietami a Kemalem Paszą. Nawet Niemcy, najwierniejszy sojusznik sowietów nie przychyliłby się do gorącej prośby Stalina, by przyjąć Trockiego. Uczyniła to tylko Turcja Kemala Paszy, i na razie zezwoliła Trockiemu pobyt u siebie. To wzruszające braterstwo między Stalinem a Kemalem Paszą jest nader charakterystyczne, a mówi nam ono, że itnieje międzynarodowa solidarność między dyktatorami wszystkich krajów. Mussolini, Primo de Rivera, Kemal Pasza, Stalin powinni właściwie utworzyć trust dyktatorów, gwarantujący sobie wzajemnie wymianę niewygodnych sobie ludzi. Nie wiemy, czy formalnie taki trust już powstał, ale faktycznie on już istnieje... **M. Kanter.**

Oblicze przyszłej wojny

(—si) Wojna stała się znowu aktualną, a to dzięki ogłoszonemu przez holenderskie pismo francusko-belgijskiemu traktatowi, który na szczęście okazał się niezręcznym tylko falsyfikatem. Można jednakowoż powiedzieć, że wojna jest niestety wciąż aktualnym problemem, dlatego napewno wszyscy interesują się rozwojem sztuki wojennej. Jak wyglądać będzie nowa wojna — oto pytanie, na które spróbujemy dać odpowiedź.

A więc przyszła wojna będzie w o wiele jeszcze większej mierze niż wojna światowa z roku 1914, wojną mas. Wszak nawet takie kraje jak Rumunja z łatwością wystawić mogą armję 2 miljonową, a taka Francja już w pierwszych dniach mobilizacji będzie dysponowała 4 miljonową armją. Te miljonowe masy nie będą jednak decydującym czynnikiem, o losach bowiem wojny rozstrzygać będzie przedewszystkiem udoskonalona technika.

Największy rozwój techniki skonstatować można w dziedzinie lotnictwa. Szybkość wywiadowczego aeroplanu wzrosła ze 130 km. na godzinę w roku 1918 na 200 km 1928. Statek, który w roku 1918 mógł zabrać ze sobą tylko 150 kg. materjału wybuchowego, może teraz zabrać ze sobą 400 do 2500 kg. W roku 1914 posiadały wszystkie państwa około 10 fabryk aeroplanów i motorów, a dzisiaj posiadają 80 fabryk aeroplanów i 40 fabryk motorów. Sama Francja może rocznie produkować 2500 powietrznych statków i 3500 motorów, Anglja 1800 aeroplanów i 1200 motorów, Włochy 1200 aeroplanów i 500 motorów. Francja posiada dzisiaj 2000 aeroplanów, Włochy 800, Anglja i Ameryka po 700.

Tanki, które z końcem wojny odegrały tak ważną rolę, mogły wtenczas na godzinę przebyć 4—8 km, ich szybkość wzrosła teraz na 60 km. na godzinę. Trujące gazy też nie mogą się powstydzić swego rozwoju. Nauka wytworzyła teraz takie kategorje gazów, przeciwko którym wszelkie środki obronne, jak maski na twarz są zupełnie bezskuteczne.

Inne oblicze ma też i układ armji. Dawniej bataljon piechoty posiadał tylko 2 karabiny maszynowe, obecnie posiada ich 36 przenośnych i 12, które się na koniach transportuje. Każda dywizja powiększyła ilość karabinów maszynowych z 36 do 468-miu. Odpowiednio wzrosła też artylerja. Dywizja, która w czasie wojny światowej miała 48 armat lekkiego kalibru, posiada obecnie 72 armaty, których połowa jest ciężkiego kalibru. Tak to wygląda oblicze przyszłej wojny. Mówiło się dotychczas „si vis pacem, para bellum“ (jeśli chcesz mieć pokój, bądź do wojny przygotowany), obecnie można zmienić porządek tego przysłowia i powiedzieć „si vis bellem, para pacem“ (jeśli chcesz mieć wojnę przygotuj pokój), albowiem czasy pokoju są tylko okresem, w których ludzkość się zbroi do nowych wojen...

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w środę i jutro we czwartek komedja G. B. Shaw'a „Rodzice i dzieci“. W piątek na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych „Niespodzianka“ K. H. Rostworowskiego w głównych rolach z pp. Hałacińską i Sosnowskim. W próbach pod reżyserją dyr. Nowakowskiego „Paweł wśród Żydów“ F. Werfla w wykonaniu najwybitniejszych sił zespołu.

— **TEATR REWJI „GONG“ (RAJSKA 12).** Dziś znakomita rewja „Kraków zezem“ z gościnnemi występami znakomitego zespołu baletowego Anny Zabojkiny oraz zespołem „Gongu“ z Owidzką, Ustarbowską, Duranowską, Cybulskim, Bełskim Laskowskim, Nowosielskim, Fertnerem, Pilarskim oraz niezrównaną parą baletową Wojnar—Sobołtówna. Codziennie 2 przedstawienia o 7 i 9-ej

JÓZEF ŚLIWIŃSKI, nasz mistrz- pianista, którego koncerta cieszą się tak u nas jak i zagranicą wielkiem powodzeniem, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę, 10 bm. w Starym Teatrze. Bogaty program koncertu obejmuje utwory Chopina, Schumanna, Czajkowskiego i Liszta.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Rodzice i dzieci“.
Czwartek: „Rodzice i dzieci“.

TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA)
(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej.)

Środa: „Kraków zezem“.
Czwartek: „Kraków zezem“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Ona jako szeik“ (Bebe Daniels).
CORSO: „Dama Kameljowa“ z Norma Talmadge i Gilbertem Rolandem.
NOWOŚCI: „Nieboraczek“.
SZTUKA: „Rapsodja węgierska“.
UCIECHA: „Człowiek śmiechu“.
WANDA: „Bandyta“ (Lupu Velez i Rodl a Rocque).
WARSZAWA: „Z dymem pożarów“.

KOMUNIKATY

— **POSIEDZENIE KOMISJI PAŃ** żydowskiego Funduszu Narodowego przy Zrzeszeniu Kobiet w Krakowie, odbędzie się dziś we środę o godzinie 7'45 wiecz. w lokalu Zrzeszenia, Rynek gł. 29.

— **ZSMR. „MASADA“** Dziś we środę o godz. 7'15 zebranie członków z referatem.

— **SKA. U. J. „EMUNAH“.** Walny Konwent Wyborczy w dniu 3 bm. wybrał władze w następującym składzie: J. Schächter — senjor, I. Schubert — cosenjor, E. Fenichel — fuksmajor, J. Rumpler — scriptor. Adres sekretarza: J. Rumpler, Kraków, ul. Kalwaryjska 17.

Ż. ZW. AKAD. „CHEJRUTH“, Sebastjana 7, dziś we środę o godz. 7'30 referat kol. E. Ungerównej nt. „Idealizm a materjalizm dziejowy“ z dyskusją. Goście mile widziani.

— **SEKCJA SZACHOWA „HAPOEL“** przypomina poraz ostatni, że ci uczestnicy turnieju, którzy do niedzieli 17 marca br. nie rozegrają pozostałych partyj, tracą bezwarunkowo dalsze punkty jako walkower. Do dnia dzisiejszego rozegrano ogółem 252 partyj, w tem 33 walkowery. Do rozegrania pozostaje jeszcze 73 partyj.

SEKCJA SZACHOWA ŻKS. MAKKABI zawiadamia, że turniej o mistrzostwo klubu rozpoczyna się w sobotę d. 9 bm. o godz. 7 wiecz. Wpisy przyjmuje się dodatkowo do 7 bm. włącznie. Wzywa się wszystkich uczestników turnieju, ażeby się bezwzględnie zgłosili do czwartku d. 7 bm. włącznie w lokalu klubowym od godz. 7—9 wiecz.

— **KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (Rynek gł. A—B I 39). Środa, 6 bm. dr Zbigniew Grabowski: O Bernardzie Shaw; czwartek, 7 bm. prof. Uniw. dr H. Willman- Grabowska: Życie pozagrobowe Indjan; piątek, 8 bm. wizytator Jan Rzepecki: Reforma szkolna jako zagadnienie polityczne; niedziela 10 bm. (sala Bolońskiego o godz. 11 przedpoł.) W. Poźniak: Rytm w muzyce i gimnastyce (z ilustracjami uczenic prof. Konserw. muz. Marji Rudnerowej). Pocz. o godz. 7 wiecz.

ZMARLI:

Ryfka Meilechowicz, Szabsy Zimmerspitz, Rachela Rela Horowitz l. 75.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zalety i wady nowej ustawy ubezpieczeniowej

Z przemówienia posła Hellera w Sejmie.

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 1 bm. poseł Zwi Heller wygłosił podczas dyskusji nad projektem nowej ustawy ubezpieczeniowej, dłuższe przemówienie, którego obszerne streszczenie poniżej drukujemy. **Red.**

Po długich i ciężkich bólach porodowych urodziła się wreszcie ustawa unifikacyjna ubezpieczeń społecznych, ważna i przeznaczona dla wielu **miljonów obywateli w kraju. Wiemy, że zwloka nie jest** zawiniona przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej i że trudności były skądinąd. — Przypominam sobie historję tej ustawy w całości, i składowych jej częściach w tamtym Sejmie, **kiedy prawica społeczna i polityczna, skoncentrowana wówczas w endecji** i drugiej grupie chrześcijańsko- narodowej, prawie na każdem posiedzeniu komisji atakowała podstawowe zasady ubezpieczenia społecznego, powołując się zawsze **na wolę ubezpieczonych.** Przypominam sobie, że szczególnie, Kasa Chorych była przedmiotem tych ataków i dlatego cieszymy się, że obecna ustawa została oparta na bezwzględnie koniecznych **filarach, jakiemi są przymusowość, powszechność i terytorjalność** — Cieszymy się także, że zaczęta jest budowa czwartego filaru, którym jest

uniwersalność ubezpieczenia,

obejmująca nie tylko pracowników najemnych, chałupników, ale także **i te wszystkie sfery gospodarczo słabe,** które są skazane na ubezpieczenie w chwili, gdy z przyczyn niezależnych od ich woli, z własnej pracy umysłowej, czy fizycznej żyć nie mogą. Chciałbym przeto wyrazić zadowolenie, że gdy ten czwarty filar zaczęto w tej ustawie budować, **sprowadzono możność dla rzemieślników, i drobnych handlarzy, ażeby w drodze dobrowolnej mogli się poddać dobrodziejstwom tej ustawy, gdy sami zechcą się wpisać do kasy ubezpieczeniowej.** Zjazdy rzemieślników ostatnio same postawiły postulat w tym kierunku. Przypominam sobie, że w ciągu 5 lat zeszłego Sejmu byłem prawie jedynym, który żądał rozszerzenia ubezpieczeń społecznych na sfery gospodarczo słabe, choćiażby samodzielnie pracujące, bo wszelkie gospodarcze i społeczne przyczyny ubezpieczeń społecznych, odnoszących się do ludzi najemnej pracy mają także zastosowanie do sfer samodzielnie pracujących, często ubogich i gospodarczo słabych. Ta moja inicjatywa zosatła w dzisiejszej ustawie podjęta, ale

jest sformułowana z krzywdą dla tych sfer.

Jeżeli stawiamy pewne ograniczenia wieku i dochodów, to rozumiem, ale powiada się, że projekt ustawy przewiduje możność dobrowolnego wpisania się rzemieślnikom, handlarzom do kas ubezpieczeniowych, ale z drugiej strony powiada, że każdy taki wolontarjusz musi mieć świadectwo lekarskie, że jest całkiem zdrowy. A więc, jeżeli rząd i ustawa uznają go za biednego, nadającego się do ubezpieczenia, to jeżeli on jest chorowity, a więc tembardziej potrzebuje pomocy społecznej, to właśnie ma być z tej pomocy wykluczony. **To jest krzywdą bezwzględną.** Jeżeli rząd poszedł już raz na złamanie dotychczasowej doktryny, że tylko najemni pracownicy powinni być objęci ubezpieczeniem społecznem, powinien usunąć i tę krzywdę i ustanowić, aby ludzie tacy bez **jakichkolwiek świadectw zdrowotnych,** jeżeli tylko odpowiadają ogólnym normom i chcą sami się wpisać do kasy, **musieli być przyjęci do ubezpieczenia.**

W dalszym ciągu mowca oświadcza, się za utrzymaniem zawartej w dotychczasowej ustawie możności samodzielnych kas dla wielkich miast, stanowiących jednostki administracyjne, występuje przeciw bezcelowemu łamaniu zasady autonomji instytucyj ubezpieczeniowych przez wprowadzenie nominatów rządowych do zarządów, oraz ewent. na stanowiska dyrektorów i naczelnych lekarzy, poczem omawia powiększenie reprezentacji pracodawców w komisjach kontrolujących.

Mowca wywodzi następnie: Chciałbym zwrócić uwagę na charakterystyczną rzecz. Jeżeli przedstawiciel PPS. słusznie był wrażliwym na usuniecie autonomji, to nagle i dziwnie **nie był wrażliwy na inny brak,** który słusznie zauważyłby w **przedłożenach konstytucyjnych** lub wszelkch ordynacjach wyborczych, gdzieby chciano usunąć lub zmienić moment tzw. proporcjonalności. Jeżeli czasami wrogowie Kas Chorych, często nie z rzeczowych względów, zarzucali Kasom nadużycia, folwarki partyjne itd., to dziś

ustawa chce wzmocnić ten moment, folwarków partyjnych,

skoro zarząd ma być wybrany systemem większości, nie systemem proporcjonalnym, jak dotychczas. A zatem proszę Panów, jeżeli opinja publiczna zawsze się broniła przeciwko folwarkom partyjnym i niesłusznie przez to, atakowała same Kasy, to niema żadnego powodu, aby jeszcze dziś wzmocnić ten moment folwarków partyjnych. **Zarząd musi być wyrazem woli wszystkich ubezpieczonych, enuncjowanej we formie proporcjonalnych wyborów.**

Żydowscy robotnicy i pracownicy umysłowi jak i ci nowi żydowscy ubezpieczeni chcą przez własnych zastępców w zarządach bronić swych interesów, kontrolować czynności i współpracować w kierownictwie Kasami ubezpieczeń. I tu nagle okazuje się niestety ta **nieszczerość niektórych demokratów.** Jeżeli pewne folwarki partyjne spodziewają się skorzystać z większości, wtenczas nie mają zainteresowania dla systemu proporcji. Sprawiedliwość wymaga, aby proporcja była także wtenczas dobrą, jeżeli się komuś zdaje, że będzie miał większość. A zresztą niema pewności, czy PPS. lub inna partja zawsze będzie mogła liczyć na to, że we wszystkich Kasach Chorych ubezp. będzie miała większość. I dlatego choćby że względu na tę ewentualność, tak PPS. jak i inne partje, powinne być ostrożniejsze i powinne **zostawić koncepcję i zasadę proporcjonalności wyborów do Zarządu.**

Chcę skończyć drugim, bardzo charakterystycznym objawem. Zgodnie ze wszystkimi nie jesteśmy zadowoleni częstokroć w ubezpieczeniach społecznych ze

złego stosunku między kosztami administracyjnemi a świadczeniami dla ubezpieczonych.

Panowie wiecie i nieraz z wysokiej trybuny to podnosiłem, że pracownicy umysłowi są bezwzględnie niezadowoleni, ale nawet **oburzeni na stosunki, panujące w Zakładzie Pensyjnym** i na prawnicze ujęcie tej formy ubezpieczeniowej. Uważają to poprostu jako haracz, który nie daje im żadnego praktycznego ekwiwalentu i dlatego w odnośnym dekrecie p. Prezydenta będą potrzebne zmiany. W tej ustawie trzeba będzie normy finansowe bardzo kontrolować. **Podnieść świadczenia i usunąć niepotrzebne wydatki,** jak np. proponowany Związek Zakładów. **To zupełnie niepotrzebna rzecz.** Zakłady same w razie potrzeby porozumieją się między sobą, jeżeli w wyjątkowych wypadkach trzeba będzie stworzyć jakąś specjalną wspólną instytucję na całe państwo. Ten wydatek jest przeto z pewnością zbyteczny. Zgodnie z wszystkimi będziemy zatem dążyć **do podniesienia wszelkich świadczeń ubezpieczeniowych do możliwie największej wysokości.**

Tu muszę się rozprawić z bardzo ważnym momentem, może mimowoli w swej polemice przez posła Żuławskiego oświetlonym. Panowie wiecie, że od dawien dawna było interesem wrogów pracowników, aby

stworzyć przepaść między pracownikami umysłowymi a pracownikami fizycznymi.

Więc wiecie, że bardzo często chciano wygrywać, tych pracowników umysłowych przeciw robotnikom, aby ich odłączyć od ruchu zawodowego. Dlatego byłbym bardzo rad, gdyby p. Żuławski był bardziej ostrożny w oświetleniu tej kwestji, z jego przemówienia bowiem wynikało, że pracownicy umysłowi, to są ludzie żyjący w dostatkach, którzy mają po 1000 zł. miesięcznie pensji, tak jakby chciał, by w opinji publicznej utarło się pojęcie o nadzwyczajnym dobrobycie pracowników umysłowych. (Głos na ławach PPS: Żuławski tego nie mówił). Ja spodziewam się także, że tak nie myślał, ale podkreślam, że jego uwagi o pracownikach umysłowych wywołać mogły takie wrażenie, a to jest dlatego ryzykowne, że to jest woda na młyn, tych — którzy chcą przedstawiać życie pracowników umysłowych, w różowem świetle. Dlatego chciałbym skorygować to wrażenie. Ci, którzy znają te stosunki i wiedzą według statystyki, że 60 proc. pracowników umysłowych pobiera mniej niż 300 zł., 30 proc. pracowników umysłowych ma mniej niż 500 zł., a zaledwie 10 proc. więcej, jak 500 zł. miesięcznie. Niechaj Panowie zrozumieją, że wspólnie ze wszystkimi pracownicy umysłowi, chcą się starać, aby tak w życiu jak i ubezpieczeniu społecznem podnieść stopę życiową i świadczenia robotnika, ale nie, aby komuś miało zależeć na tem, by zredukować stopę życiową i potrzeby kulturalne pracownika umysłowego do dzisiejszych tak ciężkich warunków bytowania jego towarzysza niedoli robotnika.

Świat pracy żydowskiej wita fakt wielkiej ustawy ubezpieczeniowej, tak bardzo ważnej dla całego świata pracy, dla miljonów obywateli. Będziemy się jednak starali w komisji usunąć wszelkie braki tej ustawy; poprawić ją w interesie i po myśli postulatów robotników, pracowników umysłowych, chałupników, jak i tych nowych zastępców dobrowolnie ubezpieczających się rzemieślników i innych sfer gospodarczo słabych.

—o—

Rynek materjałów bawełnianych

Na łódzkim rynku materjałów bawełnianych dało się zauważyć ostatnio lekkie ożywienie. Do Łodzi przyjechali kupcy z prowincji, przeważnie z Małopolski i b. Kongresówki, którzy nabywali głównie wyroby białe łzejsze, zwłaszcza zefiry i towary koszulowe. Ze względu na ocieplenie i zbliżające się święta wielkanocne, nastąpi przypuszczalnie wkrótce większy ruch na rynku bawełnianym. Ultimo lutego przeszło w Łodzi na warunkach niezwykle ciężkich. Kupcy ze względu na niedostateczne kredyty bankowe, oraz niemożność uzyskania gotówki u prywatnych dyskonterów, zmuszeni byli w wielu wypadkach prosić o prolongatę weksli, dość znaczna ilość weksli do puszczona została również do protestu, wogóle wypłacalność w branży bawełnianej znacznie się pogorszyła i wiele firm znalazło się w trudnościach płatniczych.

Ponieważ fabryki pracują w dalszym ciągu wyłącznie na skład, praca w przemyśle jeszcze bardziej została zredukowana. Według przybliżonych obliczeń, wytwórnie zdołały dotychczas sprzedać zaledwie 10 do 12 proc. wyprodukowanych w tym sezonie towarów letnich. Ceny towarów bawełnianych zmianom nie uległy. Warunki pokrycia również się nie zmieniły. Odbiorcy ze względu na ciężką sytuację w przemyśle otrzymują długi kredyt.

Książeczki na premjowane wkłady oszczędnościowe

Z dniem 1 marca br. P. K. O. rozpoczęła wydawanie drugiej serji książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe. Książeczki te opiewają tak, jak dotychczas — na kwotę zł. 1,000 płatnych po 10 latach, lub wcześniej, przez wylosowanie, które odbywać się będzie co kwartał w ilości 6 książeczek na tysiąc, uprawnionych do losowania. W losowaniu biorą udział te książeczki, na które wniesioną wkładkę przynajmniej za jeden kwartał, poprzedzający miesiąc losowania, a przerwa w płaceniu nie przekracza 2 miesięcy. Wkładka wynosi 24 zł. kwartalnie, z tem, że można ją wnosić także w ratach miesięcznych po zł. 8. Książeczki na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji II-giej wydaje Kasa Centrali P. K. O., Warszawa, Jasna 9, oraz wszystkie urzędy pocztowe, gdzie też można wpłacać wkładki kwartalne, względnie miesięczne.

—o—

Z BANKU POLSKIEGO. Bank Polski zawiadamia, że wszystkie Oddziały Banku załatwiają przekazy i polecenia wypłat naz wykłych warunkach dla kuracjuszów, przebywających w Zakopanem. Pośrednictwo w wypłacie przekazywanych sum w wymienionej miejscowości zajmuje się Bank Podhalański Spółdzielczy, który nie będzie liczył odbiorcom gotówki żadnej prowizji. Kwoty przekazów ogranicza się narazie do sumy 1,000 złotych.

O PRZEWÓZ MIĘSA ŚWIEŻEGO DO FRANCJI. Dnia 9 bm. odbędzie się w Krakowie z udziałem przedstawicieli kolei zagranicznych konferencja w sprawie przewozu mięsa świeżego do Francji przez koleje czeskosłowackie, austrjackie i szwajcarskie. Przedmiotem obrad będzie możliwie najszybszy przewóz tego artykułu przez koleje zagraniczne, oraz sprawa uregulowania kosztów przewozu. Konferencji przewodniczyć będzie na-

czelnik wydziału ministerstwa komunikacji inż. Włodek.

SZWEDZKI PANCERNIK TORUJE DROGĘ TRANSPORTOM POLSKIEGO WĘGLA DO SZWECJI. Szwecja, potrzebując jaknajspieszniej węgla, postanowiła ułatwić polskim transportom węglowym przebycie zawalonego lodami Bałtyku. Rząd szwedzki wysłał do brzegów polskich pancernik wojenny „Królowa Wiktorja“ o sile 22.000 HP., który będzie konwojował z Gdyni i Gdańska statki z węglem do Szwecji. Statki, które zamierzają jego śladem wyruszyć do Szwecji, przygotowują się do wyjścia z portów. Masywny, zbudowany ze stali pancernik, łatwiej upora się z krą, niż zwykłe statki handlowe. Drogą, utorowaną przez pancernik, pójdzie kilkanaście statków z węglem.

PRZEDŁUŻENIE PROWIZORJUM HANDLOWEGO Z GRECJĄ. Według informacyj Państw Instytutu Eksportowego, zostało prowizorjum handlowe z Grecją w wyniku ostatnich rokowań przedłużone na przeciąg trzech miesięcy do 1-go czerwca br. Polska na zasadzie umowy będzie w tym czasie korzystać z greckiej taryfy minimalnej (bez prawa do ceł konwencyjnych), Grecja zaś w Polsce z taryfy normalnej.

PRZEDSTAWICIEL FIRMY CHILIJSKIEJ PRZYBYWA DO POLSKI. Według informacyj P. I. Eksportowego przybędzie do Polski z Santiego de Chile w marcu br. delegat firmy „J. H. Poznański & Co.“, która to firma interesuje się szczególnie importem z Polski. Celem przyjazdu będzie nawiązanie bliższego kontaktu z produkcją i handlem krajowym.

AMERYKAŃSKA FABRYKA SPADOCHRONÓW W POLSCE. Prasa nowojorska donosi, że firma Irving Air Chut Co, z Buffalo zamierza na wiosnę otworzyć w Polsce własną fabrykę spadochronów.

BUDOWA MIESZKAŃ W NIEMCZECH. Według „Wirtschaft undtSatistik“ w r 1928 pokryte zostały bieżące zapotrzebowania mieszkaniowe. Dzięki przypływowi znacznych środków można było przeprowadzić równie szeroką akcję budowlaną jak w roku poprzednim, pokrywając wszelkie zaległości. W ciągu r. 1928 w 92 wielkich i średnich miastach przyrost budynków mieszkalnych wyniósł 30.261 domów, czyli o 12 proc. więcej niż w r. 1927 (PAT).

WZROST WARTOŚCI NIERUCHOMOŚCI W NOWYM JORKU. Według sprawozdania komisji miejskiej dla podatków i oceny realności wartość gruntów i budynków w Nowym Jorku wzrosła w r. 1928 o 1 miljard 292 miljonów dolarów. Wartość ta wynosi obecnie 17 miljardów 134 miljonów dolarów. Obecny dług miasta Nowego Jorku wynosi 451 miljjonów dolarów.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 6 marca.

Kraków, (314,1) 11,56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo meteorologiczny, 12,10 Transmisja z Warszawy: audycja dla dzieci wiejskich, 13 komunikat rolniczy, notowania krakowskiej giełdy zbożowej, 14,50Komunikaty, 15,10 Transmisja z Warszawy: odczyt dla maturzystów p. t.: „Rzym starożytny“ (dział Historja), wygł. prof. Jan Jakubowski, 17 Odczyt pt.: „Nad polskiem morzem“, wygł. p. W. Pawlik, 17,25 Odczyt p. t.: „Dżingischan i jego legenda“, wygł red. Dr. M. Kanfer, 17,55 Transmisja koncertu z Warszawy, 18.50 Rozmaitości, 19,10 „Skrzynka pocztowa“ — Inż. Stanisław Broniewski, 19,35 Transmisja „skrzynki rolniczej“ z Warszawy, 19,56 Sygnał czasu, hejnał, 20 komunikaty, 20,30 Transmisja koncertu wieczorowego z Katowic, 21,35 Autorecytacje p. Zofji Kossak- Szczuckiej, 22,30 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Carlton“.

Warszawa (185,7) 20,10 Koncert kameralny.

Praga (343,2) 19 Transmisja z opery nar. „Bracia Naramazow“ op. Jeremjasza

Monachjum (538,7) 20 „Ostatni walc“ operetka Straussa.

Wiedeń (519,9) 21 „Der Tor und der Tod“ sztuka Hofmannstala.

Londyn (358) 21,10 „Madame Butterfly“ op. PuccinIego (akt 2-gi) transmisja z teatru król. w Glasgow.

Tym P. T. Preumeratorom z prowincji którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na marzec br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

Porozumienie w Organizacji Sjońskiej b. Kongresówki

Po długich rokowaniach doszło onegdaj do całkowitego porozumienia między C. K. Organ. sjon. w b. Kongresówce a grupa pos. Grünbauma — „Al Hamiszmar“.

Na bankiecie ku czci poety L. Jaffego, opuszczajacego Warszawę ogłoszono wynik rokowań przyjęty przez wszystkich zebranych z entuzjazmem. Porozumienie osiągnieto na podstawie następujących zasad: W skład Centralnego Komitetu wejdzie 9 członków obecnej większości i 9 członków opozycji. Stanowisko przewodniczącego obejmie prezes sądu partyjnego adw. B. Stawski. Obie strony zobowiązują się w zasadniczych kwestjach nie majoryzować się, lecz przeprowadzać wnioski na zasadzie wzajemnego porozumienia. Pracę C. K. będzie prowadziło prezydjum złożone z 7 osób, w tem 3 z pośród członków dotychczasowego C. K., 3 z opozycji (2 — Al Hamiszmar, 1 — rewizjonista) i przewodniczącego.

Osiągnięte porozumienie, które ma ratyfikować Rada partyjna, zbierająca się w najbliższą niedzielę, należy szczerze powitać. Nareszcie położono kres ciągłym konfliktom, podrywającym autorytet Organizacji sjonistycznej w Polsce i uniemożliwiającym jakakolwiek pracę. Szkoda tylko, że to porozumienie osiągnięto tak późno. Miejmy nadzieję, że zgoda w Organizacji sjon. b. Kongresówki będzie długotrwała i przyczyni się do wzmożenia pracy sjonistycznej w tym okręgu.

Porozumienie jest w dużej mierze zasługą „Unabhängige“, grupy stworzonej przez redaktora „Hajntu“ p. A. Goldberga. Dzięki staraniom tej grupy rozpoczęto rokowania, które doprowadziły do pozytywnego rezultatu. Organizacja sjonistyczna w b. Kongresówce przystępuje nareszcie do pracy.

Klęska głodu w Besarabji rozszerza się

Berlin. (ŻAT) Komitet dla niesienia pomocy dotkniętej klęską głodową ludności żydowskiej w Besarabji nadesłał do „Hilfsverein“ w Niemczech sprawozdanie o przyczynach i rozmiarach nędzy głodowej, pod ciężarem której uginają się Żydzi besarabscy.

Autorzy sprawozdania zaznaczają, że jakie nawiedziły Besarabję Środkową i Południową w okresie ostatnich lat, spowodowały przesilenie gospodarcze, które zabrało szczególnie zastraszających rozmiarów w roku bieżącym. Tegoroczna posucha odbiła się katastrofalnie na rozpaczliwej sytuacji. Niezliczonym rodzinom żydowskim brak chleba w literalnem tego słowa znaczeniu. Klęską dotknięte zostały wszystkie warstwy ludności, zarówno gospodarze wiejscy, jak i rzemieślnicy i kupcy. W Kiszyniowie powołany został do życia centralny komitet niesienia pomocy głodującym pod przewodnictwem p. J. Rejtana. Fundusze komitetu są bradzo szczupłe. Liczba głodujących wzrasta z dnia na dzień. Codziennie z coraz to innych miasteczek i wiosek nadchodzą wiadomości o straszliwej nędzy, wzrastającej do rozmiarów niebywałej katastrofy masowej.

Od Żydów besarabskich nie można oczekiwać żadnej pomocy. Nawet „szczęśliwa“ Besarabja Północna jest gospodarczo zrujnowaną na skutek katastrofy głodowej z lat 1925 i 1926. Dopiero w ostatnich tygodniach akcja pomocy wzrosła dzięki zasiłkom z Berlina, Londynu, Paryża, Ameryki i in. Celem zapewnienia dla każdego głodującego 400 gramów chleba i pewnej ilości ziemniaków dziennie na okres 6-miesięczny niezbędny jest fundusz w wysokości conajmniej 40 miljonów lei (ponad 2, miljony zł).

Pomóc tu mogą jedynie Żydzi zagraniczni. Komitet ufa przeto natężonym wysiłkom ofiarności Żydów zagranicy celem uratowania przed zagładą głodową tysięcy rodzin żydowskich w Besarabji.

Do dnia 19-go lutego do komitetu w Kiszyniowie wpłynęły następujące sumy: z zag anicy 776,150 lei (w tem od „Hilfsvereia“ w Niemczech 600,000 lei), z Rumunji 809.345 lei. Kwoty te zostały podzielone między 27,618 dotkniętych głodem w 31 miejscowościach

—o§o—

Antysemityzm w Wiesbadenie

Wiesbaden. (ŻAT.) Od dłuższego czasu dają się zauważyć w znanej miejscowości uzdrowiskowej Wiesbaden tendencje antysemickie Rada miejska udzieliła ostatnio sali na antysemicki odczyt, zorganizowany przez stronnictwo narodowo- socjalistyczne, odmawiając równocześnie udzielenia sali towarzystwu pacyfistycznemu „Frieden durch Recht“. Radny Osternheld uprawia jawną agitację za „odżydzeniem“ Wiesbadenu.

Wychodzące w tem mieście czasopismo „Die Menschheit“ ostro piętnuje tendencje antysemickie samorządu Wiesbadeńskiego. Znalazły one już odgłosy w prasie zagranicznej. Prasa ta przewiduje, że wzmożenie antysemityzmu narazi to uzdrowisko na zdegradowanie do stopnia, na jakiem się znajduje „odżydzone“ uzdrowisko niemieckie Borkum.

Antysemityzm nawet w sztuce rosyjskiej

Moskwa. (ŻAT.) Od kilku dni wystawiona jest w pewnym teatrze w Leningradzie komedja o jaskrawo- antysemickiem zabarwieniu pt. „Łapówka“. W rolach głównych występują Żydzi, przedstawiani jako nikczemni, żądni pieniędzy oszuści, pobierający i dający łapówkę, oszukują dobrotliwego, lecz słabego bolszewika i niepowstrzymujący się przed żadnymi środkami, byle się wzbogacić. Ogólne wrażenie sztuki jest takie, jakoby Żydzi wyzyskiwali Rosjan.

Wychodząca w Leningradzie „Krasnaja Gazeta“ krytykuje dyrekcję teatru i domaga się usunięcia komedji z repertuaru.

Dochodzenie policyjne w świetle nowej procedury karnej

Dochodzenie policyjne jest instytucją w postępowaniu karnem niezmiernie doniosłą. Wyobraźmy sobie naprzykład, iż w odległej miejscowości X. popełniono zbrodnię zabójstwa. Na miejsce przestępstwa pierwsza przybywa policja, a jej naturalnym obowiązkiem jest zabezpieczenie dowodów przestępstwa, a z drugiej strony wykrycie sprawców. Oczekiwanie na przybycie władz sądowych, z natury rzeczy nieco późniejsze, mogłoby ułatwić sprawcom przestępstwa zatarcie śladów, ucieczkę i t. p. Z tych wszystkich względów policja musi działać natychmiast i z tego powodu musi być ona wyposażona w odpowiednie uprawnienia ustawowe. Wchodzący w życie za 4 miesiące, t. j. z dniem 1 lipca Kodeks Postępowania Karnego reguluje szczegółowo postępowanie „przygotowawcze“ w procesie karnym znaczną ilość miejsca poświęca działowi, zatytułowanemu: „Dochodzenie“.

Z postanowień wstępnych wymienionego działu dowiadujemy się, iż „każdy ma prawo, a każdy urząd ma obowiązek, dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa, ściganego z urzędu, zawiadomić o tem prokuratora, policję, wójta, lub sołtysa“. Policja, dowiedziawszy się o przestępstwie, ma dwa obowiązki: . 1) zabezpieczenie śladów i dowodów, oraz 2) zawiadomienie właściwego oskarżyciela publicznego o przestępstwie. Oskarżyciel, otrzymawszy wiadomość o przestępstwie, przeprowadza dochodzenia.

Dochodzenie jest, jak powiedzieliśmy wyżej, czynnością przygotowawczą, znaną i obowiązującej dziś w b. Kongresówce procedurze rosyjskiej. Dochodzenie, według procedury polskiej, ma następujące cele: 1) wyjaśnienie, czy istotnie popełniono przestępstwo, 2) kogo można o nie podejrzewać i 3) czy jest dostateczna podstawa, by oskarżyciel mógł żądać wszczęcia postępowania sądowego. Dochodzenie polega na wywiadach różnego rodzaju, na wychwytywaniu, że się tak wyrazimy, informacyj, rzucających światło na motywy przestępstwa, osobę sprawcy i t. p. „Z przebiegu czynności przedsiębranych w toku dochodzenia sporządza się zapiski, jak

mówi ustawa, akcentując przez to wyraźnie, iż materjał dochodzeniowy nie ma znaczenia protokułu sądowego, lecz chodzi tu jedynie o notatki informacyjne.

W toku dochodzenia zachodzi z natury rzeczy konieczność przesłuchania szeregu osób. powstaje więc pytanie, czy władza może osoby te wezwać,

celem przesłuchania. „Prokurator i policja mają prawo wzywać osoby do przesłuchania. dekretuje nasz prawodawca, lecz grzywnę za niestawiennictwo w toku dochodzenia orzeka sędzia śledczy. lub sąd grodzki na wniosek prokuratora, lub policji". Gdy dochodzenie zostaje ukończone, o dalszych losach sprawy decyduje oskarżyciel publiczny, który bądź składa wniosek o przeprowadzenie śledztwa, bądź wnosi akt oskarżenia, bądź umarza dochodzenie.

Tak się przedstawia sytuacja w sprawach o przestępstwo ścigane z publicznego oskarżenia, naprzykład kradzież lub oszustwo. Weźmy jednak wypadek, gdy chodzi o czyn, ścigany w trybie skargi prywatnej, naprzykład o obrazę. lub pobicie. W sprawach tego rodzaju policja na żądanie oskarżyciela przyjmuje jego skargę i w razie potrzeby zabezpiecza dowody, poczem kieruje sprawę do właściwego sądu.

W toku dochodzenia nader często wyłania się konieczność przesłuchania podejrzanego, przesłuchania świadka, co do którego zachodzi obawa, iż na rozprawę nie będzie mógł się stawić i t. p. W tego rodzaju wypadkach prawodawca nasz uznaje, iż wysoce odpowiedzialne i trudne czynności winna wykonać władza sądowa, t. j. sędzia śledczy, lub sąd grodzki, a nie naprzykład policja. Racja powyższego przepisu jest uderzająca. Przesłuchanie podejrzanego to czynność wysoce skomplikowana; z jednej strony należy tu dążyć do uzyskania prawdy materjalnej, lecz z drugiej strony zapominać nie wolno o uprawnieniach i gwarancjach. służących podejrzanemu, któremu nie wolno zadawać podstępnych pytań i t. p. W tych trudnych wypadkach prawodawca czyni jedną koncesję na rzecz władzy prowadzącej dochodzenie: jeżeli sędziego niema na miejscu. a zwłoka groziłaby zanikiem śladów przestępstwa, prokurator, albo policja dokonywa w zastępstwie sędziego czynności przesłuchania pod przysięgą świadka, oraz czynności, ustalającej ślady przestępstwa. Tak przedstawiają się w zarysie postanowienia nowej procedury karnej odnośnie dochodzenia wstępnego.

K. Kl.

Proces byłego konfidenta austrjackich władz podatkowych

Proces b. konfidenta austrjackich władz podatkowych Rudolfa Horaka wzbudza we Wiedniu olbrzymia sensację Ponieważ sądzimy, że proces ten i u nas wzbudzi zainteresowanie, pozwolimy sobie opowiedzieć całą historję.

Rudolf Horak, rodem z Czortkowa w Małopolsce Wschodniej zjawił się we Wiedniu podczas wielkiej wojny. Po upadku Austrji wypłynął nagle jako konfident wiedeńskiej dyrekcji skarbu. W tym charakterze otrzymał urzędowa legitymację, zaangażował cały sztab pomocników i rozpoczął swoją pracę, polegającą na denuncjowaniu kupców. Metoda jego polegała na tem, że nawiązywał kontakt z urzędnikami danej firmy, wydostawał od nich za pieniądze rozmaite potrzebne mu statystyczne zestawienia cyfrowe, a na tej podstawie budował swe doniesienia. Stał się wkrótce postrachem nietylko kupców mających złe sumienie, ale nawet i uczciwych kupców, którzy suto się opłacali temu straszliwemu natrętowi. Tytułem premji za rozmaite doniesienia otrzymał od austrjackiego skarbu państwa 182.128 szylingów. Mimo to był wciąż niezadowolony, albowiem dyrekcja często darowywała kupcom karę, uwzględniając ich trudne materjalne położenie.

Horak wciąż remonstrował przeciwko tym ulgom widząc w nich umniejszanie swoich dochodów. Ponieważ prasa bardzo ostro atakowała dyrekcję skarbu za posługiwanie się szpiclami, przeto Horaka „zredukowano" i wypłacono mu odszkodowanie w kwocie 40 tys. szyl.. To jednak wydawało się Horakowi za małem odszkodowaniem i dlatego wciąż nagabywał władze, żądając większego odszkodowania. Rząd chcąc ostatecznie zlikwidować tę niemiłą aferę wypłacił mu jeszcze raz 65 tys. szyl., ale zażądał od Horaka deklaracji, że nie ma już więcej żadnej pretensji do skarbu. Horak tę deklarację podpisał, ale nie przeszkodziło mu to bynajmniej w dalszem nagabywaniu skrabu, któr y zaskarżył też w 1928 r. o odszkodowanie w kwocie 5 milj. szyl. W toku procesu okazało się, że Horak dokonywał rozmaitych wymuszeń na osobach wyższych urzędników wiedeńskiej dyrekcji skarbu. Jednemu z nich, a mianowicie dr Franciszkowi Reegerowi pożyczył jeszcze jesienią 1923 roku 1.000 szyl., ale okazało się, że Horak sam nie był tym dobroczyńcą, lecz wziął te pieniądze od adwokata dr Eljasza Stroha który bardzo często interwenjował w rozmaitych sprawach w dyrekcji skarbowej. Na tej podstawie wymuszał na biednej ofierze rozmaite sumy, grożąc skandalem. Dr Reeger nie mógł sobie dać rady i opowiedział całą sprawę swej przełożonej władzy. Na tej podstawie aresztowano Horaka pod zarzutem wymuszenia, a obecnie rozpisano rozprawę.

Statystyka wyznaniowa ludności całego świata

W ostatnich dniach ukazała się niezwykle ciekawa statystyka, dotycząca przynależności wyznaniowej ludności całego świata. Wynika z niej, iż na 1816 miljonów mieszkańców. którzy w chwili obecnej zamieszkują całą ziemię, 684 miljonów osób należy do wyznania chrześcijańskiego. Pomiędzy 684 miljonami chrześcijan należy do wyznania rzymsko katolickiego 330 miljonów ludzi, do wyznania protestanckiego 210 miljonów, oraz do wyznania grecko- katolickiego 144 miljonów osób Wyznania niechrześcijańskie dzielą się cyfrowo następująco: 300 miljonów wyznawców Konfucjusza, 225 miljonów mahometan. 200 miljonów buddystów, 217 miljonów hindusów, oraz 15 miljonów Żydów. Pogan liczy dotąd cały świat 140 miljonów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„CIJONI" CIESZYN: „Sneh" Warszawa Leszno 19/20.

SASTEN: 1) Adres prof. Weizmanna i prof. Brodetzkyego: London 77 Gt. Russel Str. WC. I. 2) Nie mamy. Zdaje się, że wystarczy adresować na uniwersytety.

J. KOSZYCKI, BIELSKO: Znaczek wrzuciliśmy do puszki ŻFN. Adres: Polsko- palestyńska Izba handl. przem. Warszawa Nalewki 2a.

N. W.: Berlin Rabiner Leninar N. 24 Artilleriestr. 31.

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

Przekład M. Kanfera

30) (Ciąg dalszy).

„Gestertag, pomóżcie sami — wszak sami uznajecie chyba, że siebie i Krzysztofa zapędzacie do niegodnego was, małostkowego, takiego prywatnego piekiełka, w którem by się nawet nie utrzymał porządny szatan".

Gestertag z całym szacunkiem dla Garty zaprzecza, jakoby nie nawidził Krzysztofa. Krytyka jego pod każdym względem jest bezstronną. Gdyby go nawet ktoś okradał, albo nawet — policzkował, ale równocześnie dobrą by napisał książkę, chwaliłby tę książkę tak, jakby autorem jej był jego najlepszy przyjaciel.

Garta tę wspaniałą deklarację przyjął nieco sceptycznie, a Krzysztof jeszcze raz, po latach, przeprosił za ówczesną lekkomyślność, o której Gestertag mimochodem wspomniał, a która zresztą nie mogła służyć jako wyjaśnienie stuacji, albowiem miała właściwie miejsce już w toku nieprzyjaznych wypadków. Garta przerywa tę dyskusję: Niech się Gestertag raczej zastanowi. Jest rzeczą oczywistą, że obu nie traktuje na równi. Mówi o tem dość wyraźnie nietylko „ty" dla Krzysztofa, a „wy" dla Gestertaga: widzi w Krzysztofie kogoś, który w każdym razie już coś zdziałał. Jest to coprawda tylko początek, a studja do poznania stylu baroku nie są nawet jeszcze pierwszem słowem — Krzysztofa aż ciarki przechodzą, gdy się przysłuchuje po raz pierwszy tym niedwuznacznym poglądom przyjaciela na jego prace — ale Gestertag nawet i takich nie ma aspiracyj, które Krzysztof w każdym razie postawił sobie za cel, a mianowicie: twórcze poznanie; zadawala się rozdzieleniem pochwał i nagan w najściślejszem kółku. Jest to bardzo mało, prawdę powiedziawszy.

„I ja niektóre rzeczy z artykułu Nowego chwaliłem" — wtrąca Gestertag z wahaniem i niebardzo na miejscu. I znowu wspomina o swem bólu głowy. Garta usiłuje mu wytłumaczyć, że nie chodzi tu o okolicznościową pochwałę, lecz o zajęcie stanowiska wboec całości. A jak się sprawa ma z temi haniebnemi oskarżeniami, tyczącemi się już nie dzieła, lecz charakteru?

„Tak, ale gdzie tu jest linja graniczna?" odpowiada z westchnieniem tanią mądrość Gestetraga.

Garta dokłada wszelkich starań, by go wypędzić z jego kryjówek. Teraz albo nigdy — wszyscy zdają sobie sprawę, że tego rodzaju rozmowa się już więcej nie powtórzy; tem nieprzyjemniejsze robi wrażenie, gdy Gestertag wprowadza element ironji Krzysztof przez cały czas mlcząco się przysłuchiwał, pozostawiając tok rozmowy sędziemu i oskarżonemu. Swój współudział ogranicza tylko do stwierdzenia, że Gestertaga ataki rzeczywiście bardzo często mocno go bolały. „Ach ta próżność, ta wrażliwość wszystkich autorów!" Śmieje się Gsetertag przez nos, a jego małe oczka wesoło mrugają na wdok tego ulubionego motywu. Ale zasadniczem prawem duchowego świata jest fakt, że można zawsze tylko swoje własne cierpienia, nigdy zaś cierpienia swych bliźnich bagatelizować.

Jeżeli się właśnie bagateilzuje czyjeś przeznaczenie, w które dany człoiwek wierzy, jakgdyby je gwiazdy na niebie wypisywały, przyczem święcie jest przekonany, że każda faza jego rozwoju tak mocno zwiazana jest z rozwojem świata, że najdalsze kosmiczne regiony wypowiadają swoje „tak" lu b „nie" — jeśli sie więc te (obojetną jest rzeczą czy słusznie czy niesłusznie) wyczuwana jednorazowość danej duchowej przemiany traktuje jako rzecz wspólną setkom miljonom ludzi, a tem samem uważa sie za zero, popełnia się straszliwą zbrodnię przeciwko duchowi. W tym pozornym żarcie Gestertaga tkwiła cała pogarda dla Krszysztofa — a ta bezpodstawność tej pogardy była właśnie ciemnym koszmarem, zatruwającym życie tej trójki. a który i teraz nie chciał ustapić.

Stoi przed kościołem Mikołaja. Bezksieżycowa noc. I nagle: ten kościół, oto jest zło — przelatuje mu nagła myśl przez głowe. Przyczajona olbrzymia czarna masa, otchłań między wieżami, a w niej dusi się gruba kopuła ozdobiona wieżyczkami. przestrzeniami dachów małemi łukami, małemi słupami — to zaborcze zagarnięcie wszelkich form wydaje mu się nagle wcieleniem zła. Tylko styl baroku ma tę zaborczość, chce w sobie wszystko połączyć. okrągłe z ostrem, niebo ze ziemią, zastygłą dostojność z rozewną ekstazą, zmysłowość i chudość szkieletu, jednem słowem wszystko. Nic poza mną, tylko wszystko we mnie — tak, oto jest hasło zła. Styl barokowy jest złem. A Praga, miasto baroku. Praga jest złem miastem. Praga nasyca złością wszystkich, którzy w niej mieszkają.

(C. d. n.).

Wiadomości z kraju

Ruch naturalny ludności w Polsce

Główny Urząd Statystyczny opublikował w zeszycie 5 „Wiadomości Statystycznych“ dane tymczasowe o ruchu naturalnym ludności w Polsce w III. kwartale 1928 r.

Ogółem w III. kwartale 1928 r. małżeństw zawarło 58.904 (co wynosi w stosunku rocznym 7.8 małżeństw na 1.000 ludności), urodzeń 241.891 (32.3 na 1.000 ludności); oraz zgonów 113.975 (15.1 na 1.000 ludn.); przyrost naturalny wynosi 199.916 (17.2 na 1.000 ludności wobec 15.1 w pierwszem półroczu tegoż roku).

Liczby opublikowane wskazują na dalszą ogólną poprawę konjunktury demograficznej Polski,

Liczba małżeństw zawartych wykazuje dalszy wybitny wzrost w porównaniu z 1927 r. W zestawieniu z III. kwartałem 1927 liczba ta zwiększyła się o przeszło 20 proc i to równomiernie na całym obszarze Państwa.

Ogólna liczba urodzeń w porównaniu z odpowiednim kwartałem 1927 zwiększyła się około 6.5 proc.; przytem większy wzrost tej liczby obserwuje się w województwach centralnych i wschodnich, nieco mniejszy w pozostałych grupach województw Już kształtowanie się liczb w pierszem półroczu 1928 r. wskazywało na znaczne urodzeń; obecnie stwierdzić możemy dalszą poprawę sytuacji, a to w postaci wzrostu liczby urodzeń.

Ogólna liczba zgonów w kwartale sprawozdaw czym jest mniejszą o 6.8 proc. od zarejestrowanej w III. kwartale 1927 r. W ciągu pierwszych 3-ech kwartałów 1928 r. liczba zgonów spadła do poziomu nigdy dotychczas na obszarze Polski nie notowanego. W kwartale III. największy spadek liczby zgonów w porównaniu z rokiem poprzedzającym przypada na województwa południowe o-raz wschodnie.

W kwartale sprawozdawczym w dalszym ciągu wzrosła liczba przyrostu naturalnego — o 22 proc. w porównaniu z r. 1927 wobec 15 proc. zwyżki zanotowanej w pierwszem półroczu. Największą zwyżkę przyrostu wykazują województwa południowe (o przeszło 30 proc.)

—o—

ZGON DZIAŁACZA MIZRACHI. W Warszawie zmarł onegdaj radny gminy żydowskiej i znany działacz Mizrachi Chaim Mordechaj Katzenelbogen w 53 roku życia. Zmarły był popularną osobistością w sferach ortodoksyjnych Zmarł na skutek zakażenia krwi spowodowanego lekką raną w czasie strzyżenia się u fryzjera.

ZAPOWIEDŹ OBFITYCH OPADÓW ŚNIEŻNYCH. Stacja meteorologiczna przy obserwatorjum na Politechnice lwowskiej zapowiada na najbliższy czas obfite opady śnieżne przy słabych przymrozkach, z tendencją do odwilży.

„PILNE — POWÓDŹ“. W związku z rozpoczętą przez Rząd akcją przygotowawczą na wypadek powodzi. Ministerstwo Poczt i Telegrafów poleciło podwładnym urzędom aby korespondencja listowna władz administracyjnych, z napisem: „pilne—powódź“ była odsyłana do miejsc przeznaczenia najbliższemi połączeniami kursowemi. Urzędy pocztowo- telegraficzne korespondencje taką winny doręczać jaknajśpieszniej. Zarządzenie to obowiazuje na czas od 1 marca do d. 1 maja.

DAR POSŁA AMERYKAŃSKIEGO. P. J. B. Stetson. poseł Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zwiedził mennicę państwową w towarzystwie sekretarza osobistego. Poseł Stetson ofiarował do zbiorów gabinetu numizmatycznego mennicy cenny dar w postaci kolekcji monet amerykańskich złotych, srebrnych i niklowych.

PUŁK ULRYCH DOWÓDCĄ PUŁKU WARSZAWSKIEGO. W kasynie garnizonowem 36 pp. w Warszawie odbyła się uroczystość pożegnalna dotychczasowego dowódcy pułku pułk. Więckowskiego, który przechodzi do dyspozycji ministerstwa spraw wojskowych. Dowództwo pułku obejmuje, jak wiadomo, pułk. Ulrych. dotychczasowy dyrektor Instytutu Wychowania Fizycznego.

ENDECKIE ZARZUTY. „Gazeta Warszawska“ ogłasza list otwarty znaego endeka ks. dr Godlewskiego do marszałka Daszyńskiego, Ks. Godlewski przypomina, że na jednem z posiedzeń Rady Obroy Państwa w lipcu 1920 r. zarzucił Naczelnemu Dowództwu rozrzutność i roztrwonienie 3 miljonów marek. Mianowano wówczas kontrolera w osobie gen. Wroczyńskiego który w jednym tylko miesiącu lipcu stwierdził, że 17 miljonów marek wydano bez uzasadnienia. W związku z zarzutami ks. Godlewskiego postanowiono pociągnąć go do odpowiedzialności, lecz po dzień dzisiejszy nie uczyniono tego Ks. Godlewski żąda wyjaśnienia tej sprawy.

KONFISKATA KSIĄŻKI BRONIEWSKIEGO. Komisarjat Rządu m. Warszawy obłożył aresztem poemat pt. „Komuna paryska“ znanego poety Władysława Broniewskiego. Książkę, którą przyozdobił rysunkami Władysław Daszewski, skonfiskowano ze względu na jej treść oraz niektóre rysunki.

SAMOBÓJSTWO NAUCZYCIELA ŻYDOWSKIEGO. W lesie antopolskim, niedaleko Wilna znaleziono zwłoki wisielca, wiszącego na gałęzi drzewa. Jak się okazało, wisielcem był Zalmen Gordon, nauczyciel żydowskiej szkoły powszechnej w Święcianach. Powodem samobójstwa była gruźlica, na którą zapadł Gordon przed kilkoma miesiącami.

BESTJALSKI GWAŁT NA OSOBIE 50-LETNIEJ ŻYDÓWKI. W Nowym Dworze dokonano bestjalskiego napadu na mieszkankę tegoż miasta. 50-letnią P. B. Około godz. 9-tej wiecz., gdy kobieta samotnie szła przez ul. Żelazną, podbiegło do niej dwóch drabów. którzy przewrócili ją na ziemię i. grożąc nożami dokonali gwałtku. W czasie szamotania się wywołanego rozpaczliwą obroną napadniętej, jeden z opryszków kopnął ją w lewą nogę pod kolanem. tak silnie, że złamał jej kość. Po dokonaniu ohydnego czynu złoczyńcy zbiegli. Zawiadomiona o wypadku policja z Nowego Dworu. wszczęła energiczne poszukiwania i wkrótce obu sprawców bestjalskiego czynu wykryła i ujęła.

Okazało się, iż są to Czesław Rakowski i Franciszek Arkuszewski obaj mieszkańcy Nowego Dworu.

JAK WYGLĄDA PROHIBICJA W PRUSZKOWIE? Doszło do wiadomości władz w Pruszkowie, że wobec zakazu sprzedawania tam oficjalnie alkoholu, potworzyły się potajemne handelki tego „nektaru“. Przeprowadzona rewizja u podejrzanych dała aż nadto dodatnie wyniki. Potajemny handel alkoholem stwierdzono u wielu osób. Znaleziony u wszystkich towar zabrano i z protokułami przekazano władzom sądowym. Oskarżonym grozi kara od 500 do 1000 zł.

P. ZIMIŃSKA PRZED SĄDEM. Znana artystka warszawskiego teatrzyku „Qui pro Quo“ p. Mira Zimińska najechała niedawno, prowadząc auto na szosie wilanowskiej na pewnego rowerzystę raniac go lekko. Rowerzysta Martyrski zaskarżył p. Zimińską, a sąd skazał artystkę na zapłacenie 100 zł grzywny i 381 zł odszkodowania dla poturbowanego rowerzysty Na mocy amnestji darowano grzywnę p. Zimińskiej

DEMON ZAZDROŚCI. W Kazimierzu zastrzelił niejaki Pinkiewicz swoją żonę, podejrzewając ją o zdradę Morderstwo nastąpiło w nocy Pinkiewicz nagle wstał porwał rewolwer położył trupem żonę. strzelił do dwuletniego dziecka, ale chybił. a wkońcu w koszuli wybiegł na ulicę i oddał się w ręce policji. Ludność dowiedziawszy się o czynie Pinkiewicza. usiłowała wtargnąć do więzienia i zlinczować mordercę.

Doroczne zebranie komitetu pro-palestyńskiego w Niemczech

Berlin. (ŻAT) W tych dniach odbyło się tu pod przewodnictwem hr. Bernsdorffa zebranie niemieckiego komitetu pro-palestyńskiego. Sprawozdawcy wskazali, że po latach przesileniowych 1926 i 1927 w roku ubiegłym osiągnięto konsolidację we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Wszystko przemawia za tem, że w roku bieżącym dzieło odbudowy Palestyny postąpi znacznie naprzód. Odczytano również sprawozdanie z działalności komitetu niemieckiego. Dotychczasowe prezydjum zostało ponownie obrane na rok 1929.

Sowiecka sprawiedliwość wobec Zydów

Moskwa. (ŻAT) „Raboczaja Gazeta“ zamieszcza charakterystyczny wypadek z szwaczką żydowską w Kijowie, prześladowaną przez komunistów, która 47 razy bezskutecznie zwracała się do różnych instancyj sądowych.

Szwaczka Turowska zamieszkiwała w Kijowie. Cztery lata temu wprowadzili się do tego domu komuniści Glasunow. Piatigorow i Bogatow. Wkrótce trzej komuniści wybrani zostali do komitetu zarządzającego domem. Niebawem jednak okazało się, że komuniści ci są osobami ze świata przestępczego.

Prześladowali oni Turowską w okrutny sposób tak, że zmusili ją do opuszczenia mieszkania. Turowska zwracała się 47 razy do różnych instancyj sądowych, do policji i do prokuratury. Przed pewnym czasem Turowska udała się do C. K. partji komunistycznej w Moskwie. W rezultacie wydelegowano specjalną komisję do przeprowadzenia śledztwa w tej aferze. Sledztwo potwierdziło wszystkie wysunięte przez Turowską oskarżenia, w wyniku czego sprawa została po raz 48-my skierowaną do sądu.

—o—

WYBORY DO ŻYD. CIAŁ AUTONOMICZNYCH W BUŁGARJI. Od dnia 10 do 17 marca br. odbędą się w całej Bułgarji wybory do rad szkół żydowskich i komitetów synagogalnych. W dotychczasowych ciałach kierowniczych tych instytucyj, jak również w konsystorzu żydowskim w Bułgarji sjoniści mają przeważającą większość.

Organizacja sjonistyczna zmobilizowała wszystkie swoje siły celem zapewnienia swych wpływów w tych instytucjach.

W przeciwieństwie do doniesień prasy zagranicznej działalność sjonistyczna w Bułgarji nie napotyka na żadne trudności ze strony władz.

O KIERUNEK KANAŁÓW NAFTOWYCH Z PÓL MOSULU. Tureckie Towarzystwo Naftowe rozważa obecnie kwestję przeprowadzenia kanałów naftowych z Mosulu do Haify. Towarzystwo powzięło ostateczną decyzję w sprawie kierunku kanałów naftowych.

ZGON ZNANEGO KAPELMISTRZA ŻYDOWSKIEGO. W Brnie zmarł, przeżywszy lat 55 dyrektor opery Franciszek Neumann. Zmarły przyczynił się wielce do rozwoju sztuki muzycznej w Czechach, zdradzając nadto wielkie zainteresowanie dla nowoczesnej sztuki żydowskiej. Neumann odznaczał się szczególnie, jako interpretator utworów Gustawa Mahlera.

Zgon włoskiego okultysty Morseliego

W tych dniach zmarł w Genui znakomity włoski spirytysta Morselli. Zmarły pod wpływem Lombrosa zainteresował się spirytyzmem, a po śmierci tegoż ostatniego uchodził we Włoszech za głównego przedstawiciela spirytyzmu. Właściwie nie Lombroso, tylko włoskie medium Euzapja Palladino pozyskało zmarłego dla spirytyzmu. Ta Euzapja Palladino była kiedyś bardzo głośnem medjum, z którem wszyscy uczeni odbywali seansy. Z Palladiną pracowali astronom Schiaparelli, francuski uczony Richet Niemiec Du Prell Rosjanin Aksakow, Anglik Carrington i jeszcze wielu innych.

Euzapja Palladino była zwykłą kobietą, która nie umiała ani pisać, ani czytać. W młodości była boną w domu włoskiego szlachcica Chiaji w Neapolu. Swoje medjalne zdolności odkryła pod wpływem straszliwego zamordowania jej ojca w jej oczach. Chiaja wystosował w roku 1888 list do Lombrosa, w którym go wezwał. by osobiście się przekonał o zdolnościach medium. Lombroso przyjął zaproszenie i odbył z Euzapją Palladino kilka seansów. które zupełnie go nawróciły na spirytyzm. Ta nagła zmiana frontu u Lombrosa zrobiła wielkie wrażenie na Morsellim, który też zaczął swoje eksperymenty z Euzapią. Morselli zastosował rozmaite automatyczne kontrolne aparaty, by unicestwić wszelkie oszustwo. Te eksperymenty przekonały go o słuszności spirytyzmu, chociaż wykazano później Euzapji rozmaite oszustwa. Morselli bronił spirytyzmu w całym szeregu pism. Zmarły uczony był też zwolennikiem psycho-analizy Freuda i wiele się przyczynił do spopularyzowania jej we Włoszech.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 13



Zachód słońca 17 m. 22

Organizacje młodzieży ogólno sjońskiej

Komitet Lokalny organizacji sjonistycznej w Krakowie wzywa wszystkie ogólno-sjońskie organizacje młodzieży, by do czwartku podały do sekretarjatu organizacji sjońskiej w Krakowie nazwiska swoich referentów szkolowych.

Brońcie prawa wyborczego!

Nie spaźniajcie terminu wniesienia zażalenia. Od negatywnych uchwał komisji wyborczej można wnieść zażalenia.

W okresie wyłożenia listy wyborczej stwierdzono, że cały szereg osób, którym prawo wyborcze przysługuje, zostało na liście wyborczej pominiętych. Cały szereg osób zainteresowanych wniósł tedy reklamacje. Obecnie od kilku dni komisja wyborcza zawiadamia te osoby o sposobie załatwiania reklamacyj. Od odmownej uchwały komisji wyborczej przysługuje prawo zainteresowanym osobom wniesienia zażalenia do Magistratu za pośrednictwem komisji wyborczej przy gminie wyznaniowej żydowskiej w przeciągu dni 8 od doręczenia uchwały Komisji wyborczej. Zażalenia wniesione po tym okresie są spóźnione. We własnym interesie należy tedy zaraz po otrzymaniu odmownej uchwały komisji wyborczej wnieść zażalenie do Magistratu za pośrednictwem komisji wyborczej.

Wszelkie instrukcje i porady w sprawach wyborczych udziela biuro wyborcze przy org. sjonistycznej w Krakowie Stradom 15. Tel. 45—41.

Zrównanie uprawnień drogistów Małopolskich

Jak się dowiaduje „Gazeta Handlowa“, na skutek zabiegów Rady Drogistowskiej, Dep. Służby Zdrowia M. S. Wewn. zdecydował się przyspieszyć prawne uregulowanie sprawy egzaminowania uczniów drogistowskich przez gremja drogistowskie na terenie Małopolski. Wydana bowiem ustawa przemysłowa pozbawiła gremja prawa egzaminowania. W najbliższym czasie, powołana zostanie specjalna komisja kwalifikacyjna we Lwowie, w której zasiadać będzie również delegat tamtejszego stowarzyszenia. Komisja ta wystąpi do egzaminowania uczniów tak, jak to ma miejsce w b. Kongresówce. Urzędy Wojewódzkie Zdr. Publ. przeprowadzać będą rejestrację uczni i wydawać będą pozwolenia na otwarcie składów aptecznych — drogeryj. Będzie to zatem całkowite zrównanie świadectw kwalifikacyjnych i uprawnień drogistów Małopolski i b. Kongresówki. Znikną różnice dzielnicowe i drogiści Małopolski będą mieli możność swobodnego przesiedlania się.

—o—

— **ODWILŻ** trwała wczoraj w dalszym ciągu. Temperatura w godzinach porannych i wieczornych wynosiła —5 stopni, zaś wpołudnie +2 stopnie C.

— **NATŁOK W SKŁADACH WĘGLA.** Wczoraj składy prywatne w Krakowie otrzymały łącznie 540, a skład miejski 160 ton węgla. Pozatem pod adresem instytucyj i osób prywatnych nadeszło 60 ton węgla. W składach panował natłok głównie ludności wiejskiej, która zjechała na targ.

— **ADRESOWANIE LISTÓW.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów stwierdziło, że wiele trudu przy rozsyłce listów nastręcza urzędom pocztowym chaotyczne i nieprawidłowe adresowanie przesyłek listowych. Wobec tego Ministerstwo za mierza wywiesić we wszystkich urzędach pocztowych specjalne wzory o adresowaniu listów. Nazwa miasta musi być zawsze umieszczana przed ulicą. Przy nazwach wsi należy również wskazywać miasta. Przy nazwach miast wielokrotnie występujących w Polsce należy dodawać nazwę województwa dl uniknięcia nieporozumień. Znaczki pocztowe dla ułatwienia stemplowania mechanicznego winny być nalepiane po prawej stronie koperty.

— **OBLICZANIE WYRAZÓW W ADRESACH TELEGRAFICZNYCH.** Okólnik Ministerstwa Poczt i Telegrafów wyjaśnia: Przy obliczaniu ilości wyrazów w adresach telegramów należy w wypadkach, gdy chodzi o ustalenie miejsca mieszkania, tj. numeru domu i numeru mieszkania, np. „7 (m) 7“ lub „22 m 15“ oznaczenia takie liczyć za jeden wyraz, bez względu na to, czy są w adresie, tekście, czy też podpisie telegramu. W myśl obowiązujących przepisów nie można w tym razie uważać kreski ułamkowej za oddzielny znak w grugie liter, o ile jednak wyraz wskazujący bliższe oznaczenie miejsca zamieszkiwania posiada z pominięciem kresek ułamkowych więcej niż 5 znaków naprzykład „122 m. 25“, wówczas należy go liczyć za dwa wyrazy.

— **WYSTAWA PRZECIWALKOHOLOWA.** Towarzystwa „Trzeźwość“ urządziło przy ul. Kopernika 20 wystawę przeciwalkoholową, która jest otwarta codziennie od 10—13 i 15—20. Wstęp 20 gr. Wystawę objaśnia fachowy prelegent.

— **LICYTACYJNA SPRZEDAŻ SAMOCHODU.** Dnia 20 bm. o godzinie 10-tej przedpoł. odbędzie się w koszarach miejskiej straży pożarnej przy ul. Andrzeja Potockiego l. 19 licytacyjna sprzedaż samochodu osobowego marki „Delaunay-Belleville“. Samochód powyższy można oglądać w koszarach straży pożarnej.

— **NIESNASKI MAŁŻEŃSKIE.** Na stację pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj popołudniu Jakób Wassermann (lat 41) handlowiec, zam. przy ul. Kupa l. 8, z kontuzjami na twarzy i rękach. Wassermann, który był w stanie nietrzeźwym, podał, że pobili go jacyś osobnicy z namowy jego żony, z którą żyje w niezgodzie. Ofiarę niesnasek małżeńskich opatrzył lekarz pogotowia.

— **NA NARTACH** doznał wczoraj kontuzji na nodze 13-letni Naftali Landau, uczeń gimnazjalny. Opatrzył go lekarz pogotowia.

— **PRZY PRACY** doznał uszkodzenia oka 16-letni Ludwik Staruch, ślusarz, któremu prysnął w twarz płyn do spawania żelaza. Lekarz pogotowia stwierdził uszkodzenie rogówki i skierował ofiarę wypadku do Kasy chorych.

— **ZACZADZENIU** uległ wczoraj rano 19-letni Franciszek Blicharz, terminator, zam. przy ul. Karmelickiej l. 22. Lekarz pogotowia przywrócił zaczadzonego do przytomności.

— **POTRĄCONY DYSZLEM** został wczoraj Lejzor Majer Grundman (lat 40) handlarz koni z Proszowic na targowicy na Zabłociu. Doznał on poważnej rany dartej na policzku. Lekarz pogotowia przewiózł Grundmana na klinikę chirurgiczną.

— **Z KRONIKI ARESZTOWAŃ.** Marona Józef (lat 19) robotnik, aresztowany został za kradzież jednej paczki widokówek, wartości 100 zł na szkodę Jakóba Bergera. — Sieprawski Kazimierz (lat 23) służący, zam. przy ul. Rajskiej l. 22 aresztowany został za sprzeniewierzenie kwoty 330 zł na szkodę swego pracodawcy Mencla. — Strychalski Marjan (lat 21) zam przy ul. Gęsiej l 20, aresztowany został za kradzież 158 kg. pszenicy, wartości 175 zł. — Zając Jan (lat 17) aresztowany został za kradzież desek z wozu na szkodę Sollingera Arona. — Piętniewicz Zygmunt (lat 23), aresztowany został za kradzież portmonetki z kwotą 15 zł w kinie „Warszawa“, na szkodę Józefa Sarneckiego. — Rożyk Anna (lat 18) służąca, aresztowana została za kradzież pereł wartości 900 zł na szkodę swej służbodawczyni Lei Blum.

— **CZYJA ZGUBA?** Dnia 4 bm złożył Greszter Ignacy muzyk, zam. przy ul. Grodzkiej l 39 w I. Komisarjacie policji przy ul. Starowiślnej kwotę 45 zł, którą znalazł na ulicy.

—o—

Podziękowanie.

Za wyleczenie z ciężkiej choroby oraz staranną opiekę lekarską składam serdeczne podziękowanie lekarzom szpitala żydowskiego **WP. Drom prym. Stahrowi, Blassbergowi, Englowi i Friedmannowi oraz Pntermannowi w Sosnowcu**

Rabin Augstein z Sosnowca.

—o—

KOLONIZACJA UCHODŹCÓW Z BESARABJI WE FRANCJI. Paryski komitet niesienia pomocy imigrantom żydowskim rozpatrywał na swem ostatniem posiedzeniu możliwość zatrudnienia większej liczby uchodźców żydowskich z Besarabji, jako robotników rolnych we Francji Południowej.

Jak donoszą, „Joint“ i „Ica“ gotowe są poprzeć te starania.

Z SALI SĄDOWEJ

Zasądzenie lekarza za nieudolne przeprowadzenie operacji

Wczoraj odbyła się przed tutejszym sądem okręgowym karnym rozprawa przeciw lekarzom dr Swierzawskiemu Leonowi (lat 58) i dr Gogulskiemu Józefowi (lat 58) o dopuszczenie się całego szeregu błędów lekarskich przy przerwaniu ciąży u Anieli S., żony elektromontera, matki 3-ga dzieci, co przyprawiło ją o śmierć.

W październiku 1927 zgłosiła się Aniela S. u dra Świerzawskiego, a zmyślając powody, że jest nieszczęśliwą w pożyciu małżeńskiem i że bardzo ciężko przebywa porody, prosiła go o przerwanie ciąży. Tenże po kilkakrotnem zbadaniu u niej skonstatował wadę sercową i zlecił sztuczne przerwanie ciąży, w którym-to celu odesłał ją do dra Gogulskiego. Lekarz ten przeprowadził operację, jednakowoż tak nieszczęśliwie, że **pacjentka w około pół godziny później zmarła.**

Sprawa oparła się o sąd, a następnie o wydział medyczny Uniwersytetu Jag., który na skutek wyniku sekcji lekarskiej orzekł, że technika operacji, jak ją przeprowadził dr G. była błędną, że lekarz ten wywołał cały szereg wewnętrznych obrażeń, które musiały pociągnąć zejście śmiertelne pacjentki, a ponadto orzekł, że zabieg dokonany przez dr Gr. nie był z punktu widzenia nauki lekarskiej wskazany do wykonania, a całe jego zachowanie świadczy o **rażącem zaniedbaniu w udzieleniu pomocy po zabiegu.** Ponadto orzekł wydział lekarski, że wskazanie przerwania ciąży, podane przez dra S., było błędne, gdyż serce i nerki chore nie okazywały żadnych zboczeń.

Po przeprowadzeniu rozprawy, a w szczególności po wydaniu bardzo obszernego orzeczenia przez znawcę prof. dra Wachholza i przemówieniu prokuratora dra Schwakopfa, obrońcy lekarza dra S. adw. dra Warenhaupta i obrońcy dra G. adw. dra Wusatowskiego, wydał przewodniczący rozprawy sso. dr Kaczmarski przy współudziale sso. dra Cieślewskiego i Wątora **wyrok uwalniający dra Świerzawskiego od winy i kary, natomiast zasądzający dra Gogulskiego z powodu widocznego nieuctwa, na wzbronienie mu wykonywania praktyki lekarskiej na tak długo, dopóki przy ponownym egzaminie nie wykaże, iż uzupełnił braki w swoich wiadomościach lekarskich.**

ROZMAITOSCI

Czy klaka ma prawo do skargi?

W paryskim dzienniku „Jorunal“ opowiada stary dyrektor teatru Antoine następującą ciekawą historyjkę: Szef pewnej włoskiej klaki teatralnej zasądzony został na 2 lata więzienia, ponieważ groził swemu klijentowi, tj. pewnej operetkowej trupie, że za rządzi wygwizdanie aktorów, jeśli nie wypłacą mu umówionego honorarjum. Przez 25 lat pracował ten szef klaki w jednem z większych miast Sycylji w zupełnej zgodzie ze swymi klijentami. Tylko w ubiegłej jesieni przydarzyło się mu to nieszczęście, że się pokłócił z tą trupą operetkową i zagroził jej wygwizdaniem, jeśli mu nie wypłaci się umówionego honorarjum za oklaski. Przed sądem bronił się tem, że zawód klakiera jest takim samym zawodem, jak każdy inny. Sądy wszystkich instancyj nie podzielały jednakowoż tego zapatrywania i zasądziły „uczciwego klakiera na 2 lata więzienia.

Najruchliwszy dworzec świata

Najruchliwszym dworcem na świecie, nie może poszczycić się Ameryka, ani Europa. Bowiem ruch na olbrzymich dworcach owego Jorku, Chicago, Paryża, Londynu itp. nie dorównywa ruchowi na dworcu Flinders, Street w Melbourne, głównem mieście Australji.

Dziennie przepływa 283.000 podróżnych przez ten największy dworzec, przywożonych i odwożonych przez 2400 pociągów. Ilość tramwajów, przejeżdżających w przeciągu dnia przez plac dworcowy, wynosi 3312. Poza tem tysiące aut, których w Melbourne bodaj nie jest mniej, niż w równej wielkości miastach amerykańskich — obsługują tłumy ludzi zdążających do dworca, względnie rozjeżdżających się po mieście.

Przyszły dworzec Warszawy, na którym ma być scentralizowany ruch pociągów z większości linij, zbiegających się w stolicy, zapewne będzie jednym z największych i najruchliwszych w świecie. Czy dorówna dworcowi w Melbourne — nie wiadomo, ale wobec rekordowego wzrostu ludności stolicy, z czasem jest możliwe.

Niestety na razie możemy tylko pocieszać się projektami i nadzieją na przyszłość.

Najważniejsze postanowienia lewicowego projektu zmiany Konstytucji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 5 3 Jak już donieśliśmy w poniedziałek zgłoszono do laski marszałkowskiej projekt trzech stronnictw lewicy: PPS, „Wyzwolenia“ i Stronnictwa Chłopskiego w sprawie zmiany konstytucji. Wniosek ten zgodnie z regulaminem sejmowym postawiony będzie na porządku dziennym posiedeznia plenarnego Sejmu w dniu 19 bm.

Najważniejsze postanowienia projektu są następujące: Art. 2 projektu

całkowicie znosi Senat.

W artykule 4 konstytucji, dotyczącym corocznego przedkładania budżetu lewica proponuje uzupełnienie, zastrzegające Sejmowi wyłączne prawo gospodarki finansami państwa, dopuszcza jednak czynić wydatki na cele nieprzewidziane w budżecie tylko w razie klęski żywiołowej lub nagłego wypadku. Wydatki takie uchwalone na radzie ministrów, winny być ogłoszone w „Monitorze Polskim“, przekazane Izbie Kontroli, a Sejmowi winien być zgłoszony wniosek o uzyskanie dodatkowych kredytów. Sejm zbiera się z samego prawa w ciągu 8 dni od ogłoszenia uchwały rady ministrów. Artykuł 7 zobowiązuje do przedłożenia Sejmowi przed 1 października zamknieć rachunkowych za poprzedni rok budżetowy już z opinją Najwyższej Izby Kontroli. Prawo inicjatywy ustawodawczej wedle projektu przysługuje Sejmowi, rządowi, Najwyższej Izbie Gospodarczej oraz Izbie Pracy w sprawach, dotyczących gospodarki i pracy. *Projekt przewiduje inicjatywę obywatelską,* a wniosek odpowiedni winien być podpisany conajmniej przez 100,000 obywateli.

Tekst interpelacji poselskiej nie podlega konfiskacie.

Nadzwyczajne komisje śledcze

mają prawo badać akta urzędników i zwalniać urzędników od obowiązku dochowania tajemnicy urzędowej.

Prezydent

jest wybierany na 7 lat przez Zgromadzenie Narodowe, które się składa **z podwójnej liczby ustawowej liczby posłów**, wybieranych w okręgach wyborczych w głosowaniu równem, tajnem, bezpośredniem i proporcjonalnem. Głosowanie odbywa się analogicznie do głosowania do Sejmu, różnica w tem, że każdy okręg wydent na 90 dni przed końcem swego urzędowa biera podwójną ilość eelktorów. Wybory do Zgromadzenia Narodowego zarządza Prezydent. **Członkami Zgromadzenia Narodowego nie mogą być posłowie Sejmu, ani też ministrowie.** W razie opróżnienie urzędu Prezydenta marszałek Sejmu obejmuje zarząd i niezwłocznie zarządza wybory do Zgromadzenia Narodowego.

Prezydent winien podpisać ustawę najdalej w ciągu dni 30 od daty jej uchwalenia, o ile ustawa nie stanowi inaczej. Sejm może upoważnić Prezydenta większością 11/20 przy obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów do wydawania dekretów. Rezygnacja Prezydenta nie wymaga kontrasygnaty premjera.

Wniosek, żądający

ustąpienia rady ministrów

względnie poszczególnych ministrów może być głosowany dopiero po 8 dniach od dnia posiedzenia, na którem wniosek zgłoszono. Wniosek winien być podpisany conajmniej przez 25 posłów, a dla ważności głosowania potrzebna przynajmniej połowa ustawowej liczby posłów. Termin 8-dniowy nie ma zastosowania, o ile zapadnie odpowiednia uchwała sesji, powzięta 3/5 głosów przy obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Do Sejmu nie mogą być wybierani

duchowni wszystkich wyznań w okręgach, w których spełniają swoje obowiązki duszpasterskie. Analogiczne ograniczenia, dotyczące sędziów, obowiązujące obecnie, projekt znosi. Udział urzędników administracyjnych w akcji wyborczej jest zakazany poza czynnościami urzędowemi. Decyzja o ważności wyborów zaprotestowanych winna nastąpić w terminie najdalej 6 miesięcy. W razie rozwiązania Sejmu **Prezydent może zarządzić tylko jeden raz wybory z tego samego powodu. Wybory odbywają się w pierwszą niedzielę lipca.**

Przy art. 68, dotyczącym samorządów, PPS proponuje utworzenie

Izby Pracy,

złożonej z przedstawicieli organizacyj robotniczych, która miałaby inicjatywę ustawodawczą w zakresie spraw, dotyczących stosunków pracy.

Znosi się wszystkie ordery z wyjątkiem wojskowych. Art. 99. dotyczący

prawa własności

postanawia w sformułowaniu PPS, że formę własności przystosowuje się do potrzeb państwa. Wszystkie środki wytwórczości, komunikacji i wymiany podlegają kontroli.

Ziemia,

nie może być skupiona w rękach wielkich obszarników. Pełne i niezachwiane prawo własności obszarów, **nieprzekraczających 60 ha, w okręgach zaś przemysłowych i podmiejskich, nieprzekraczających 30 ha, określi osobna ustawa Przejmowanie nadwyżki obszaru przez państwo może zwolnić państwo od płacenia właścicielowi odszkodowania.**

Art. 109, dotyczący praw obywateli Rzplitej, ma być uzupełniony następującym ustępem: Osobna ustawa określi zakres autonomji dla tych ziem Rzplitej, które są zamieszkałe przez ludność mieszaną pod względem narodowym.

Art. 111, dotyczący wyznań brzmi: **Wszyscy mieszkańcy Rzplitej korzystają w pełni z wolności sumienia i wyznania, niezakłóconego wykonywania obrzędów religijnych, poręczoną przez konstytucję i znajdująca się pod ochroną państwa.**

Art. 112 brzmi: Nikt nie jest obowiązany do ujawniania swych przekonań religijnych. Przynależność religijna notowana być może tylko w celach statystycznych. Nikt nie może być zmuszony do wykonywania czynności religijnych, lub do religijnej formy przysięgi.

Art. 115. postanawia, że nauka jest niezależna i wolna od jakiejkolwiek kontroli związków religijnych. Art. 120. pozostawia naukę religii w szkołach oraz udział w obrzędach religijnych uznaniu rodziców lub opiekunów.

Triumf nowoczesnej techniki dziennikarskiej

Reporter na... biegunie.

Poraz pierwszy w dziejach ludzkości „fachowe“ dziennikarskie wiadomości z podbiegunowych stref nadsyła zawodowy dziennikarz. Wśród pustyni lodowej — maszyna do pisania.

W tym skrócie mieści się cała... potęga współczesnego dziennikarstwa.

Roussel Owen, korespondent „New Jork Times“ zakwaterował się na Antarktyku, jak jego koledzy przy ulepszonych biurkach amerykańskich redakcyj,i pracuje z systematycznością amerykańskiego reportera, który „wszystko widzi, wszystko wie... o parę godzin wcześniej od innych kolegów“.

Trzeba przyznać, że metody pracy „podbiegunowego reportera“ są jaknajbardziej nowoczesne. O godzinie 3-ej, codziennie, wchodzi Owen do kabiny radjotelegrafisty na „City of New Jork“ i... już po upływie kilku sekund kolejną korespondencją z zatoki Wielorybów stenografuje się w lokali redakcji „New Jork Times“ odległej o tysiące kilometrów od bezgranicznej pustyni lodowej.

Przed paru jeszcze laty trzebaby długich miesięcy a nawet i lat zanim świat otrzymałby wiadomość o losach i perypetjach wyprawy

Dziś przesłanie korespondencji, złożonej tysiąca wyrazów zajmuje niecałą godzinę. Jeszcze dyktuje ostatnie słowa Roussel Owen, kiedy linotypy złożoły początek korespondeucji, a po godzinie czyta je cała Ameryka.

!Perwsze słowo korespondencji „dobiega“ redakcji po jedna szesnasta sekundy. Nad zatoką Wielorybów świeci słońce — w Nowym Jorku jest północ. Parę sekund, a początek lata anarktycznego i dotarł do zimy amerykańskiej.

Nowy Jork [illegible] wej korespondencji“ przekazuje ją światu.

Dziesięć aparatów transmituje już telegraficznie wiadomości z „Zatoki Wielorybów“ redakcjom 17-u pism w Sydney'u Antwerpji, Paryżu, Londynie, Osaka, Rotterdamie, Buenos Aires, czy Rzymie.

O tem, w jakich warunkach wypada pracować „anarktycznemu reporterowi“, opowiada Owen w tych słowach:

„O znalezienie tematu – nie trudno. Wystarczy wyjść z namiotu, spojrzeć dokoła, a mimo, że widzi się codziennie ten sam śnieg, te samą „Barjerę Lodową“, tych samych ludzi — tematu nigdy nie brak. Gorzej jest natomiast z samym procesem pisania.

Gdzie postawić maszynę do pisania? Jak się skupić?.. W kabinie gra od rana gramofon, trzech naraz towarzyszy opowiada o swych przygodach, ktoś śpiewa, kto inny popisuje się znajomością.. chińskich piosenek... W redakcji w Nowym Jorku jest spokojnie — ale znacznie... nudniej...

Czytelnik otrzymuje zadrukowaną drobnem pismem kolumnę z opisem tego, jak ocalił z lodwej topieli tonącego, jak pękły lody, jak burza śnieżna przesłoniła świat, czy jak poszedł naprzeciw swej śmierci wierny, mądry pies „Czinuk“ – i nawet nic wie, ile nadludzkiej siły, ile hartu ludzkiego ile genjusza niezmrożonego ducha twórczego przynosi mu „kolejna korespondencja“ z zatoki Wielorybów, pisana przez „reportera“ — Owena.

Oto ostatnia korespondencja „radiowa“ zawlada miająca świat o odkryciu przez Byrda nowych lądów podbiegunowych: 22 luty. „Byrd wrócił z swej nadpowietrznej ekspedycji“

Dalej [illegible] zostały do Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki nowe obszary antarktyczne i nowoodkryte lądy. Łańcuch górski, widoczny z góry Rockefellera, przylega do ziemi Rossa i należy terytorjalnie do Wielkie Brytanji.

Dotychczas nikt z tych, którzy dotarli do bieguna południowego nie widział tych przestrzeni.

Scott minął je zdaleka. Pretthond, najbliższy towarzysz Amundsena doszedł do Panataka, ale horyzont był przesłonięty mgłą i nie udało mu się zobaczyć nawet gór Rockeffellera.

Byrd pierwszy odkrył te ziemie i nazwał je imieniem swej żony „Mary Byrd“. Nie ulega już wątpliwości, że przed nami rozpościera się nowy, nieznany kontynent, kryjący tysiące tajemnic nieodgadnionych.

—o—

Ochrona krokodyli

Obecnie panuje moda na przedmioty, wyrabiane ze skóry krokodylej. Mamy z tej skóry buciki, portmonetki, portefle, torebki oraz dużo różnych przyborów podróżnych.

Dotychczasowe zwykłe polowanie na krokodyle zamieniało się w masowe tępienie tych płazów, odbywające się w tak wielkiem tempie, że w niedługim czasie krokodyl byłby taką rzadkością, jaką jest obecnie bizon lub żubr.

Władze policyjne w Luisianie i Florldzie wydały chwilowo rozporządzenie, zabraniające na pewien czas polowania na krokodyle, przebywające w rzekach, oraz zupełnie zabronily zabijania krokodyli przebywających w kanałach i rozlewiskach. Za zabicie krokodyla z tych dwóch ostatnich kategoryj grozi kara 500 dolarów i miesiąc więzienia.

Rozporządzenie to zostało wywołane obawą przed wciąż wzrastająca plagą szczurów piżmowych, któremi żywią się krokodyle. Ostatniemi czasy z powodu tępienia tych płazów, ilość tego gatunku szczurów tak się zwiększyła, że rząd zmuszony był organizować kosztowne ekspedycje dla walki z temi szkodnikami.

Ważne zmiany w projekcie Danduranda

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa. 5. 3. (K-y) Na jutrzejszem posiedzeniu rady Ligi Narodów rozpoczyna się wielka debata nad sprawą ochrony mniejszości na rodowych. Dyskusja oczekiwana jest z dużem zainteresowaniem. Poprzedzają ją narazie zakulisowe rozmowy przedstawicieli zainteresowanych państw.

Jak się dowiaduję, propozycje kanadyjskie, które stanowić mają podstawę dyskusji, uległy w ostatniej chwili trzem ważnym zmianom. Zmiany te wyrażają się w następujących postanowieniach:

1) Z petycjami do Ligi Narodów zwracać się mogą nie tylko mniejszości narodowe danego kraju, lecz także organizacje międzynarodowe.

2) W bardzo nagłych wypadkach mogą petenci przesłać Lidze Narodów kopje skierowanej do rządu petycji, by Liga podjęła natychmiastowe kroki, przewidziane obecną procedurą.

3) Gdyby przewidziany przez projekt Danduranda komitet 14tu nie złożył Radzie sprawozdania w sprawie petycji mniejszości, wówczas powinno być złożone ewentualnie publiczne wyjaśnienie sprawy.

Zainteresowane sfery mniejszości narodowych przyjęły powyższe uzupełnienia propozycyj kanadyjskich z dużem zadowoleniem.

Genewa, 5 3 PAT. Poszczególne komitety mniejszościowe tak zwane komitety trzech, które przy udziale Niemiec w poniedziałek popołudniu rozpoczęły rozpatrywanie poszczególnych wniosków mniejszościowych, zajmowały się dotychczas prawie wyłącznie sprawami mniejszości bałkańskich.

Nie-duchowni muszą opuścić terytorjum państwa Watykanu

Rzym. 5. 3. PAT. Celem szybkiego wprowadzenia w życie konkordatu i ugody między Watykanem a Kwirynałem prowadzone są intensywne studja nad różnemi problemałami, związanemi z praktycznem rozwiązaniem poszczególnych kwestyj. Papież przyjął na specjalnej audjencji znanego uczonego włoskiego Marconiego, który przedstawił plan **instalacji radjowej,** mającej stanąć na terenie Watykanu. Pozatem przyjął papież architekta Beltramiego, prezesa komisji technicznej, zajmującej się sprawami miasta Watykanu. Nieliczni mieszkańcy tego miasta, nie należący do stanu duchownego **otrzymali już wypowiedzenie swoich lokali od najbliższego terminu.** Specjalnym studjom poddana jest także kwestja obywatelstwa watykańskiego dla osób, które stale zamieszkują Watykan. Celem zmniejszenia do **minimum** ilości tych osób, wydano następujące rozporządzenie. W mieście Watykanie zamieszkiwać mogą wyłącznie osoby, które otrzymają na to specjalne zezwolenie w związku ze swojemi zajęciami i potrzebami nowego miasta. Wraz z temi osobami mogą mieszkać jedynie ich krewni, nie mający własnej rodziny. **Wszyscy inni będą wydaleni z obrębu miasta Watykanu.**

Oburzenie prasy francuskiej

z powodu afery utrechckiej

Paryż, 5 3 PAT. Omawiając sprawę dokumentów ujawnionych przez „Utrechtsch Dagblad" „Echo de Paris" ocenia sytuację ministra Blocklanda, jako bardzo kompromitującą i zapytuje, czy przypadkiem minister nie był w posiadaniu omawianych dokumentów już od dwóch miesięcy. Pismo wyraża życzenie, aby rząd holenderski zakomunikował omawiane dokumenty zainteresowanym mocarstwom. Kilka dzienników paryskich wyraża życzenie, ażeby rozpowszechnianie fałszywych wiadomości zostało uznane za stojące poza prawem i proponuje stworzenie w Genewie przy Lidze Narodów specjalnego międzynarodowego trybunału, który sądziłby dzienniki i organa lansujące fałszywe wiadomości.

„Le Quotidien" stwierdza, że Holandja ocenia należycie postępowanie ministra Blocklanda i zaznacza, że tak daleko posunięta naiwność musi być nazwana dwulicowością i nie daje się wytłómaczyć bez posądzenia o ukryte współdziałanie.

Amsterdam. 5. 3. PAT. „Utrechtsch Dagblad" publikuje oświadczenie swojego redaktora naczelnego, mające na celu usprawiedliwienie faktu ogłoszenia fałszywego traktatu. Według tego oświadczenia redakcja „Utrechtsch Dagbladu" zasięgała rady rzeczoznawców w sprawie autentyczności podpisów na omawianych dokumentach. Oświadczenie podkreśla również że pewien organ urzęd. zagwarantował autentyczność dokumentów i gwarantuje ją w dalszym ciągu, nawet po wynurzeniach Franka Heinego.

Prezydent Meksyku aresztowany

przez powstańców?

Berlin, 5 3 PAT. Biuro Wolffa donosi z Leredo w stanie Teksas, że nadeszły tam informacje, jakoby *prezydent meksykański Portez Gil,* oraz przywódca ruchu robotniczego meksykańskiego *Luis Morones i szef sztabu generalnego armji meksykańskiej Jose Amaro zostali aresztowani w mieście Meksyku.*

* * *

Nowy Jork. 5. 3. PAT. Jak podaje agencja „Havasa" wojska rewolucyjne zbliżają się do Meksyku.

Powstanie rozszerza się

Nowy Jork, 5 3 PAT. „Associated Press" donosi z Nogales, że stany Zakatekas i Meiortos przyłączyły się do rewolty tak, że jak twierdzą przywódcy powstańców, obecnie 9 stanów bierze udział w powstaniu.

Swietny sukces hockeyistów Makkabi

MAKKABI—WISŁA 2:1 (0:0, 2:1, 0:0).

Pięknym finischem zakończyli sezon hockeyiści Makkabi. Wygrana z mistrzem Krakowa, znajdującym się u końca sezonu w doskonałej formie jest nielada sukcesem. Odrazu po rozpoczęciu rozwijają obie drużyny silne tempo. Bramkarze mają duże pole do popisu. Wynik pierwszej tercji jest jednak bezbramkowy. Po rozpoczęciu przebija się Krupa, mija wylatującego Feilguta i strzela pierwszą bramkę dla Wisły. Makkabi atakuje teraz coraz silniej. Landesberger podaje pod bramkę Wisły, krążek dostaje Censor i wyrównuje. Gra staje się coraz bardziej zajmująca. W chwilę później dostaje Censor krążek, mija obrońcę Wisły i strzela 2:1. W trzeciej przerwie atakują obie drużyny wynik nie ulega jednak zmianie.

Z Makkabi wyróżnił się w pierwszym rzędzie broniący z wielką brawurą Feilgut oraz Brenner i Censor. U Rosnera znać również poprawę. Reszta graczy była bez zarzutu. W Wiśle b. dobrym był bramkarz Cebulak oraz Makowski i Trytko. B. dobrze sędziował p. Mgr. Breuer.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 5. 3. 1929. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje handlowe: Pharma 6.75.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 138, Firley 52 10, Elektrownia 63, Piasecki 11.50.

Papiery procentowe 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 114.50—114.71.

Zebranie giełdowe cechowało w dalszym ciągu brak większego zainteresowania. Kursa z wyjątkiem Pharmy, która nieco zwyżkowała, nie uległy większym wahaniom. Ruch panował słaby. Obroty na ogół małe. Z paiperów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna bez zmiany. 5-proc. Prem. Poż. dolarowa w płaceniu 96.50, w towarze 97 bez transakcyj.

Na pogiełdziu robiono jedynie Naftą Krosno po kursie 0.20.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walut i dewiz w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Usposobienie spokojne przy małych obrotach. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzyc zwarte. Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 5. 3. PAT. Akcje: Bank Polski 177 i pół,176 i trzy czwarte, 177 i jedna czwarta, Bank Sp. Zar. 85, Spiess 255, Cukier 43, Nobel 21 i pół, Cegielski 41, Lilpop 36, Modrzejów 23 i trzy czwarte, 29 i pół, 29 i jedna czwarta, Ostrowiec 105, 103, 104, Starachowice 31, 30 i pół, 30 i trzy czwarte, Haberbusch 232.

Dolary 8.88 i trzyc zwarte, 8.90 i trzy czwarte, 8.86 i trzy czwarte, Dewizy: Londyn 43.27.5, 43.48, 43.17, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.83 5, 34.92 34.74, Praga 26.41.5, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.53, 171.96, 171.10, Wiedeń 125.34, 125.65, 125.03, Włochy 46.70.5, 46.82.5, 46.58.5, Marka niem. 211.61 5 Pożyczki: 4-proc. prem. poż. inwest. 114, 113, 7-proc. poż. stab. 92, 5-proc. dolarowa 97 i jedna czwarta, 97 i pół, 95 i trzy czwarte, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 6-proc. dolarowa 85, 10-proc. kolejowa 101 i pół, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 5. 3 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 284.44—285.44, Berlin 168.61—169.11, Budapeszt 123.85—124.15, Bukareszt 4.21 i trzy ósme do 4.23 i trzy ósme. Londyn 34.47 i pół do 34.57 i pół, Nowy Jork 710.25—712.75, Oslo 189.40—190, Paryż 27.74 i trzy czwarte do 27.84 i trzy czwarte, Praga 21.02.95—21.10.95, Warszawa 79.62 i pół do 79.90 i pół, Zurych 136.58—137.08. Amerykańskie 708.40—712.40, Niemieckie 168.55—169.15, Francuskie 27.82—27.98, Włoskie 37.16—37,32, Jugosłow. 12.40 i pół do 12.46 i pół, Polskie 79.60—80, Szwajcarskie 136.23—137.03, Węgierskie 123.82—124 22.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.904, Merkury 21.85, Goleszów 280, Browary 169, Alpiny 41 4, Krupp 11.5, Rima 122 i trzy czwarte, Fanto 5.8, Karpaty 10.11, Galicja 50.

Giełda zurychska

Zurych, 5 3 PAT. Paryż 20.31, Londyn 25.23, Nowy Jork 5.19.17 i pół, Belgja 72.20, Włochy 27.23 i jedna czwarta, Hiszpanja 78.60, Holandja 208 i jedna czwarta, Berlin 123.38, Wiedeń 73.07 i pół, Sztokholm 138.95, Oslo 138.65, Kopenhaga 138.62 i pół, Sofja 3.75 i trzy ósme, Praga 15.39, Warszawa 58.35, Budapeszt 90.65 i pół, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.73 i pół, Konstantynopol 2.55 i pół, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 218 i trzy czwarte.

Ile lat liczy nowy gabinet Hoovera?

Statystycy obliczyli, że gabinet Hoovera, składający się z 10-ciu ludzi liczy 600 lat. Mellon, sekretarz skarbu liczy 75 lat, a najmłodszym ministrem jest sekretarz rolnictwa, Hyde, liczący teraz lat przeszło 51. Ciekawą jest rzeczą, że Stany Zjednoczone tak dumne ze swej młodości powierzają odpowiedzialne stanowiska wyłącznie tylko starszym panom. Można to zjawiska wytłumaczyć tem, że Amerykanin tylko wtenczas zaczyna się interesować polityką, gdy powiodło mu się w swoim zawodzie i ma zapewniona materjalną egzystencję, podczas gdy u nas znajdują się złośliwi ludzie, którzy utrzymują, że polityka sama przez się jest wcale intratnym i duże zyski przynoszącym zawodem.

Wolne posady

RUTYNOWANY korespondent polski ze stenografją, piszący biegle na maszynie, poszukiwany natychmiast. Pierwszeństwo z językiem francuskim. Zgłoszenia pisemne pod „Posto sicurata“ do Adm. „N. Dziennika“. 398g

POMOCNIK handlowy, wolny z wojska, z działu sukienniczego, z pracą w sobotę, z najlepszemi referencjami, od 15 marca lub od 1 kwietnia br. poszukiwany. Zgłoszenia: L. Kirschner, Zielona 21, między godz. 8—9 wieczorem. 460x

PRZEMYSŁ wyrobów metalowych poszukuje chłopca starszego do pomocy. Sobota wolna. — Wiadomość: Zielona 5, w podwórzu. 400g

Posad poszukują

SAMODZIELNY korespondent niemiecko-polski i buchalter, obznajomiony z wszelkiemi czynnościami biurowemi, z długoletnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Stenograf“ do Adm. „N. Dziennika“. 403g

Lokale

4 POKOJE, kuchnia, komfort w Katowicach oddam za 3 pokoje, kuchnia i komfort w Krakowie. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 461x

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej szybko, najdoskonalszej najnowszą metodą, wyucza — Zofja Schöngutówna, Podbrzezie 2. 310g

Sprzedaż

LUSTRA meblowe, LUSTRA toaletowe, SZYBY szlifowane i zwykłe, — RAMY do OBRAZÓW, poleca najtaniej: Kornhauser, Starowiślna 21. Dogodne warunki spłaty 426g

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Trauguta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego).

Różne

SPÓLNIKA z kapitałem Zł. 3.000, celem powiększenia sklepu galanteryjnego poszukuję, ewentualnie odsprzedam. Ofer ty pod „Dobry interes“ do Adm. „N. Dziennika“. 401g

ZWIĄZEK KREDYTOWY, Spółdzielnia z ogr. odp. w Krakowie, Grodzka 21, przyjmuje inkaso weksli, frachtów i innych dokumentów na Kraków oraz wszystkie miejscowości kraju. Przyjmujemy wkładki oszczędnościowe. Taryfę inkasową, zawierającą 743 miejscowości, wysyłamy bez płatnie. Załatwia szybko! Liczy tanio! 457x

PRZEDSTAWICIELI poszukują liczne krajowe zagraniczne przedsiębiorstwa. Poszukującym wysyła się za nadesłaniem 1 zł. odwrotnie miesięcznik, który dane wskazuje. Wydawnictwo Universum Handlowe, Bydgoszcz. 346x

SZYMON Kluger unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków. 402g

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana